Nr 40. Kraków, Piątek 19 Lutego 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilinskiego 2 i Płohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**
**zamiejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Płoha, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, B. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

## Zbrojna interwencya.

**Kraków**, 18 lutego.

Z Wiednia pisze nam korespondent nasz pod datą 18 b. m.:

(—r.) Wojna rosyjsko-japońska już oddziałuje na sprawy półwyspu — bałkańskiego i na... Austro-Węgry. Wczoraj wybuchła na giełdzie wiedeńskiej formalna panika z powodu wieści o mobilizacyi armii austryackiej. Komisarz rządowy, obecny na giełdzie, widział się zmuszonym „we własnym zakresie działania“ zaprzeczyć pogłoskom o mobilizacyi, co jednak zdenerwowaną giełdę wcale nie uspokoiło tak, że wieczorem musiano wytoczyć wielkie działo — „Wiener Abendpost“ z zaprzeczeniem. Ale i to zaprzeczenie zaniepokojenia nie usunęło i wciąż mówią w Wiedniu w kołach zwykle jak najlepiej poinformowanych, że na wiosnę przyjdzie z pewnością do zbrojnej interwencyi Austro-Węgier, której celem będzie zajęcie Starej Serbii i dalszych ziem macedońskich na południe, włącznie z Saloniką, tem bardziej, że to, jak się wyrażają, nie sprzeciwia się układowi zawartemu w Mürzstegu.

W Wiedniu, w kołach dziennikarskich, prawie powszechnie takie panuje przekonanie. — Wczorajsza „Reichswehr“, — jak wiadomo, organ następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i stronnictwa wojskowego — w artykule wstępnym domaga się energicznie zbrojnej interwencyi na Bałkanie. —

Z tego widać jasno, że stronnictwo wojskowe, którego wpływ w monarchii, względnie u dworu, zawsze jeszcze jest wielki, a czasami bywa nawet rozstrzygający, jest w tym kierunku czynne. Dzisiejsza „Zeit“, która właściwie zamieszcza uspokajający artykuł, wysnuwa wniosek, że jeśliby na wiosnę w Macedonii, szczególnie zaś w Starej Serbii, — wybuchło powstanie, Austro-Węgry byłyby niezawodnie zmuszone do wojskowej interwencyi.

Tymczasem powstanie Albańczyków już wybuchło, a nie ulega żadnej wątpliwości, że Macedończycy uczynią tosamo, dalej że Bułgarya uzbrojona jest od stóp do głowy, a Serbia ze swej strony popiera powstanie, nie mówiąc już o krwawych zaburzeniach w Albanii.

Powszechne też zdziwienie wywoływał fakt, że „Fremdenblatt“, organ ministerstwa spraw zagranicznych, który dotąd zawsze uspokajające zamieszczał wiadomości o rozruchach bałkańskich, obecnie najwięcej przynosi wiadomości, bardzo niepokojących z Macedonii i Starej Serbii. Więc w Macedonii zanosi się na wznowienie powstania, powstanie prawie tam wybuchło, ziemie albańskie w płomieniach ... zatem...

Węgierskie dzienniki doniosły, że żołnierze z rezerwy uzupełniającej (Erzatzreserwe) powołani będą do służby wojskowej i pozostaną w szeregach do 1 października b. r. bez względu na to, czy ustawa o rekrutach będzie zawczasu uchwaloną, lub nie, rzekomo dlatego, żeby armia nie pozostawała w zawisłości od parlamentu. Takie zatrzymanie rezerwy w czynnej służbie do października oznaczałoby już samo przez się częściową mobilizacyę.

W kołach poselskich słyszałem, że Węgrzy prą do zbrojnej interwencyi na Bałkanie, i jak się zdaje, Niemcy w celu przywrócenia porządku i spokoju doradzają także ten krok. Bądź co bądź wojna zaczyna bardzo znacznie oddziaływać na sprawę i stanowisko Austro-Węgier na Bałkanie.

## Mimowolny interview.

**Lwów**, 17 lutego.

(O ruskiem biskupstwie w Stanisławowie. — Stanowisko ks. metropolity Szeptyckiego. — Secesyoniści a „nowa era“).

— Kiedyż zmusicie Rosyę do zawarcia upokarzającego pokoju? — zapytał mnie mój znajomy z gatunku skrajnych radykalistów na lewem skrzydle ruskich narodowców, witając się ze mną w dobrym widocznie nastroju.

— Głupstwo — Rosya... Kiedy obsadzicie wreszcie tron biskupi w Stanisławowie?

W jednej chwili spoważniał i skupił się. — Spostrzegłem że szarpnąłem strunę niezwykle naciągniętą.

— Ba! Ż... się! Moskalofile nie chcą za żadną cenę dopuścić ks. Filasa. Na dyecezyę stanisławowską, gdzie się moskalofilstwo ponad wszelką miarę panoszy, byłby to bicz nie lada...

— Słyszałem o tem coś niecoś. Podobno cała kapituła stanisławowska bardzo wzdycha do batiuszki cara i jego knuta.

— Rządzą się, jak sami chcą. Obsadzają parafie tylko swoimi. Jeżeli się na jedno miejsce poda stu narodowców, a jeden moskalofil, to możecie być pewni, że dokumenty narodowców pogubią się lub „zapodzieją“, a papiery moskalofila będą zawsze leżały na wierzchu.

— Czy kandydatura ks. Filasa jest istotnie tak silna?

— Właściwie był już raz mianowany. Przygotowany już, nawet podpisany dekret, cofnięto w ostatniej chwili na interwencyę hr. Potockiego. Ks. Filas ma jednak nadzwyczaj silne poparcie w Rzymie i w koronie. Dlaczego — nie wiem. Fakt jest, że ma.

— Jakąż rolę odgrywa w tem ks. metropolita Szeptycki?

— A no i chciałby i boi się. Ks. Filas jest podobno bardzo zdolnym człowiekiem. Może mu to pomagać, a może i szkodzić. Zresztą wśród Bazylianów także panuje teraz niezwykły ruch. Ks. metropolita Szeptycki musiał jeździć do Rzymu z wyjaśnieniami. Zarzucono mu bowiem nie mniej, ani więcej, jak... szerzenie prawosławia.

— E-e! To przecież nie ma sensu! — zaprotestowałem.

— No, tak! Ale był donos ze sfer duchownych. A właściwie nie donos, ale relacya tego rodzaju. Wnioskowano mianowicie ze sposobu, w jaki ks. metropolita obsadza ważniejsze urzędy duchowne, wybierając na nie ludzi pod względem wierności dla Rzymu niezupełnie pewnych...

— Mnie jednak zdaje się, że wszystko to razem jest przecież bardzo wątpliwe. Ale powiedz mi pan wprost, co pan myśli o ks. Szeptyckim?

— Hm! No cóż! Chce odegrać rolę. Jest to pan. Z początku usiłował utworzyć odrębną popowską partyę, ale mu się to nie powiodło. Sami popi stanęli okoniem. Teraz idzie zawsze na każdą rzecz kulturalną. Chciano założyć ruską lecznicę — darował dom. Postanowiono stworzyć przytułek dla ruskich sług — znowu ofiarował realność... I tak dalej.

— A jaki jest stosunek ks. metropolity do Polaków?

— Wie pan, stosunek ten zależy od wielu rzeczy osobistych. Ponieważ metropolita ma tyle koligacyj i związków z polskiemi rodzinami. Aby to pan lepiej zrozumiał, proszę tylko zestawić fakta. Podczas secesyi akademików ruskich metropolita zamknął seminaryum, a zrobił to dlatego, bo pogniewał się z Pinińskim. Piniński chciał użyć teologów ruskich do sparaliżowania samej secesyi i w tym celu pertraktował z metropolitą; ten jednak zażądał pewnych ustępstw na rzecz ruskich studentów. Kiedy zaś hr. Piniński odmówił, zamknął na złość seminaryum duchowne, wzmacniając w ten sposób secesyę...

— Tak, toż istotnie trudno oznaczyć, ile w tem „patryotyzmu“, a ile urażonej wielkopańskiej dumy... Wracając jednak do Stanisławowa: Jakież wy stanowisko w tej kwestyi zajmujecie?

— Bardzo jasne: nie dopuścimy, a przynajmniej będziemy się starali — nie dopuścić moskalofila. Zapowiedziano nawet rozpoczęcie jawnej agitacyi za prawosławiem, jako demonstracyi przeciw takiej organizacyi kościelnej, na której czele stałby moskalofil. Po prostu staralibyśmy się zachwiać zaufaniem ludu do kościoła katolickiego.

— Czy macie jednak jakie szanse w tym względzie?

— Pan zapomina, że stanisławowska dyecezya graniczy z prawosławną czerniowiecką. — W powiecie śniatyńskim już teraz kilka gmin oświadczyło się z gotowością przejścia na prawosławie. Na pograniczu rosyjskiem zaś chłop ruski nigdy dość dobrze nie rozumiał różnicy między prawosławiem a unią... Wszak niedaleko stamtąd do Poczajowa. Chłopi galicyjscy chodzą tam na odpusty, spowiadają się u „batinszków“. Więc...

— Jakże więc ostatecznie przedstawia się sprawa stanisławowskiego biskupstwa?

— Przedewszystkiem najważniejszy kandydat moskalofilski, dr Myszkowski, nie wchodzi w rachubę. Metropolita, układając teraz ponownie terno kandydatów, zupełnie go pominął.

— Jakież więc będzie to terno?

— Ks. Filas, dr Komarnicki i rektor seminaryum duchownego Chomiszyn. Komarnicki jest „sobie niejaki“, a Chomiszyn — ultraklerykał, okropnie zajadły na moskalofilów. W seminaryum podobno rozwiązał im czytelnię, nie pozwala urządzać odczytów itp.

— „Hałyczanin“ we wczorajszej notatce obstaje atoli przy swem twierdzeniu, że secesyoniści wasi oddali się w opiekę hr. Potockiego i centralnego komitetu wyborczego.

— Panie, wszystko, co napisał „Hałyczanin“ o „nowej erze“, jest wierutnem kłamstwem. Kiedy się odbywała narada secesyonistów, na którą się „Hałyczanin“ powołuje, hr. Potockiego nie było we Lwowie. Nie mogli więc być u niego z żadną deputacyą. Chodziło o to, czy na wypadek upadku ks. Bobaczewskiego wszyscy inni mają ponownie złożyć mandaty, czy nie...

— A czy wybór innych jest pewny?

— Prawie pewny. Przynajmniej ze strony polskiego centralnego komitetu nie będzie żadnych przeszkód. Co do kandydatury Barwińskiego w Brodach, to sam hr. Gołuchowski nakazał tamtejszemu staroście, że musi być wybrany. Śmieją się nawet, że teraz potrzeba będzie wybrać Barwińskiego nietylko przeciw Polakom, ale i przeciw Rusinom...

— Na czemże w takim razie opierają się rewelacye „Hałyczanina“?

— Na tem, że upadek ks. Bobaczewskiego jest prawie pewnym, i że inni dotychczasowi jego koledzy, mimo obietnicy, uzyskanych ponownie mandatów z tego powodu nie złożą. „Hałyczanin“ wie o jednem i drugiem, a ponieważ chciałby koniecznie utrącić dra Oleśnickiego, przeto już teraz usiłuje go w oczach Rusinów uczynić niepopularnym, pomawiając go o tworzenie „nowej ery“ à la Romańczuk i Barwiński.

— Ale przecież towarzyszem dra Oleśnickiego jest dr Korol, który należy do stronnictwa „Hałyczanina“.

— Dr Korol jest Starorusinem, nie lubi fonetyki, pragnąłby konsolidacyi, ale rusofilem, a raczej Moskalem nie jest. Dlatego nie zgadza się z „Hałyczaninem“ i jego przyjaciółmi, którzy też płacą mu za to takim brakiem zaufania, że go nawet do swoich konwentyklów nie dopuszczają...

Na tem rozstaliśmy się. Mój interlokutor zniknął na rogu ulicy tak spiesznie, że nie zdążyłem mu nawet przypomnieć, iż mówił z dziennikarzem, że więc nie powinien się bardzo dziwić, gdy słowa swoje ujrzy niebawem w druku... *K. S.*

## Finanse a patryotyzm.

Oba państwa, wojujące na wschodzie Azyi przedsięwzięły już pierwsze operacye finansowe w celu uzyskania potrzebnych na cele wojenne kwot. Rząd japoński ogłasza na dzień 1 marca subskrypcyę na pierwszą pożyczkę wewnętrzną w sumie 100 milionów jenów, a rząd rosyjski wydał już za 50 milionów rubli nowych biletów kredytowych, pokrytych złotem.

Operacye te zwróciły znów uwagę prasy europejskiej na siły finansowe obu mocarstw. — Szczegółowe ich zestawienie znajdujemy między innemi także w berlińskiej „National Ztg“. Informacye tego organu pochodzą wprawdzie ze źródeł rosyjskich, i z tego powodu grzeszą zapewne stronniczością, mimo to posłużyć mogą także do oceny obustronnych zasobów wojennych. Japonia — jak twierdzi informator „National Ztg“ — zużyła już znaczną część swych i tak niezbyt wielkich środków finansowych na dokończenie swego uzbrojenia, które dosięgło granic jej wytrzymałości. Dochody państwowe Japonii wzrosły wprawdzie w ostatnich latach bardzo znacznie, bo z 65 milionów jenów w roku 1894 na 178 milionów, na same atoli cele wojskowe wydała ona w roku 1896: 342 miliony jenów. Co więcej, wyznaczoną w budżecie na rok bieżący sumę na cele wojskowe przekroczono tam już o 45 milionów jenów.

Ogromne te wydatki pochłaniały więc całą niemal gotówkę, jaką rząd japoński odkładał na wypadek wojny. Już też przed sześciu tygodniami naruszono trzy fundusze specyalne: fundusz rezerwowy marynarki, fundusz szkolny i na ewentualne klęski głodowe, które wynoszą razem 50 milionów jenów, lecz w [illegible]żnej części składają się z papierów długu państwowego. Po[illegible]kazał jest rząd japoński wyłącznie na [illegible] państwowy, którego noty obok monety zdawkowej stanowią jedyny pieniądz w kraju. Noty te są w normalnych czasach dostatecznie pokryte złotem, które jednakże nie wystarczy na koszta wojny, jak nie wystarcza na ten cel również ogłoszona teraz nowa pożyczka wewnętrzna. Japonia zatem — konkluduje wkońcu informator organu berlińskiego — zniewolona będzie już rychło starać się o pożyczkę za granicą.

Daleko korzystniej przedstawiają się jego zdaniem finanse wojenne Rosyi. Już w grudniu r. z. wydano tajny ukaz, wzywający komendy wojskowe do zaniechania dalszych wydatków wojennych i do ograniczenia budżetów na potrzeby najniezbędniejsze. W ten sposób osiągnięto w budżecie państwowym nadwyżkę 144 milionów rubli. Zważyć przytem należy, że były minister finansów Witte nagromadził przy pomocy pożyczek francuskich olbrzymią rezerwę złota. Zapasy państwowe tego kruszcu pomnożyły się w ostatnich latach o taką mniej więcej sumę, jaka stanowi całą rezerwę złota banku japońskiego, bo o 130 milionów rubli. Rosya ma dziś w obiegu 787 milionów złota, a w skarbie przeszło miliard, podczas gdy pieniądz papierowy dosięga jedynie wysokości 587 milionów rubli. — Przewaga Rosyi w dziedzinie finansowej przedstawia się więc w świetle tych cyfr wprost imponująco. Informator „National Zeitung“ sam atoli osłabia zaraz znaczenie tej przewagi, gdyż przyznaje, że Japonia jest dziś zupełnie już gotowa do wojny, podczas gdy Rosya dużo zaniedbała i dziś na same przygotowania wydać musi olbrzymie kwoty, pominąwszy już to, że wojna będzie dla niej droższą, niż dla Japonii.

Z tej więc przyczyny i powyższe cyfry porównawcze nie dają dokładnego poglądu na obustronne zasoby. Uderzającem przy tem jest, że Rosya, mimo tych ogromnych funduszów rezerwowych, stara się o pożyczkę we Francyi, a tembardziej jeszcze, że dotyczące próby nie miały powodzenia na giełdzie francuskiej, jakkolwiek Rosya ofiarowała nową pożyczkę po 5 procent i w kursie 92 za 100. Wnosićby z tego można, że francuscy finansiści nie mają zaufania do owego miliarda rosyjskiego w złocie.

Ważnym przytem, jeśli nie najważniejszym momentem w takich razach jest także ofiarność narodowa na cele wojenne. Ofiarnością tą przewyższa zaś Japonia Rosyę ogromnie. Gdy n. p. rząd japoński zabierał się do znacznego pomnożenia floty, i gdy parlament wahał się wyznaczyć potrzebne na ten cel wielkie sumy, cesarz japoński wydał odezwę do urzędników, aby zrzekli się 10 procent swej rocznej płacy, przyczem dla zachęty ofiarował sam 10 procent swej listy cywilnej. I w całej Japonii nie znalazł się urzędnik, któryby nie był ochotnie spełnił tego żądania.

Ta ofiarność skłoniła także parlament do zaniechania opozycyi i tak Japonia uzyskała flotę, która teraz znakomite oddaje jej usługi. Znawcy charakteru japońskiego zapewniają zaś, że dziś, w chwili ogólnego napięcia patryotycznego, nietylko urzędnicy, ale i cała japońska publiczność większe jeszcze ofiary złoży na ołtarzu ojczyzny.

Jeśli zaś zważymy jeszcze, że podczas gdy w Japonii sprzeniewierzenia funduszów państwowych zachodzą nadzwyczaj rzadko, natomiast wydatki państwowe rosyjskie płyną w połowie niemal do kieszeni niesumiennych urzędników i dostawców — nie będzie nam wydawało się przesadą twierdzenie pewnego fachowca, że Rosyę ta wojna kosztować będzie co najmniej 10 razy tyle, [illegible]

## W ramionach polipa.

Misyą dziejową, a raczej przekleństwem Rosyi są zabory. Jak polip olbrzymi na dnie morza chwyta wszystko w tysiączne ramiona swoje i dławi, a rozrastając się, coraz większe zatacza kręgi, tak i Rosya bezwiednie z początku, a z całą samowiedzą później, stała się polipem narodów. Po wiekach niewoli przeszła bezpośrednio do zaborów. Twierdzi, że szerzy kulturę, ona, państwo ciemnoty. Ale zabierała, pochłaniała, mieczem i złotem nabywała wszystko dokoła, na zachodzie i na wschodzie, na południu i północy.

Gdy z końcem XVIII wieku rozbiła Polskę i na zachodzie uzyskała zupełnie wolną rękę, rzuciła się na wschód. Połykała poprostu kraje i narody. — W roku 1801 zabrała Gruzyę, w r. 1803 Mingralię, w r. 1804 Imeretyę, w r. 1813 pozyskała Baku, w r. 1828 Erywan, a w czasie od 1824 do 1834 r. sadowiła się na stepach Kirgiskich. W r. 1853 zabrali się Rosyanie do Kokandyi, w roku 1858 pozyskali lewy brzeg Amuru, w r. 1860 prowincye usuryjskie. W r. 1864 pada Turkiestan, a zaraz potem Taszkient, w r. 1868 Samarkanda, w r. 1873 Chiwa, w r. 1876 Kokandya, w roku 1881 wycięto w pień Turkomanów, w r. 1884

---

*Józef Glada.*

## Oporni.

**Powieść współczesna.**

18 (Ciąg dalszy).

— Klnę się na Boga, że zakazałem im tknąć dworu pań, domu batiuszki i księdza.

— A jednak są, zobacz pan sam.

— O, nie mogę was pani porzucić tak prędko — i zwrócił się do towarzysza tonem rozkazu: — hej, podporuczniku, przegońcie tych psich synów, a nie żałujcie nahaja — uderzył się dłonią po wystającym z cholewy trzonku...— Ot i spokój będzie — mówił po szybkiem odejściu podporucznika — już on ich nauczy posłuszeństwa; proszę, siadaj pani z nami, jest i krzesło, a pani taka blada, to bydło przestraszyło panią... najlepsze lekarstwo wypić kieliszek wódki.

Dziewczyna spojrzała na matkę, która oczyma jej powiedziała, aby była cierpliwą. Siadła tuż przy matce, która spytała ją szeptem:

— Prosiłam, byś nie wychodziła... Dlaczego?

— Wszystkie skryły się, a kozacy we dworze.

Porucznik przyniósł jej kieliszek, zapraszając do wypicia.

— My, Polki, nie używamy wódki.

— Ot, zapomniał, że taki u was zwyczaj... no, a jeśli wódka jest lekarstwem, czy także nie pijecie?

— Nie.

— Nu, jak taki zwyczaj, to i cóż robić — wypił nalany kieliszek, zapalił papierosa i rzekł z przymileniem do młodej: — wie pani, ja poprostu ginę za muzyką i śpiewem, taki już byłem od maleńkości, widziałem u pani fortepian, tak błagam panią, zagraj, zaśpiewaj...

— Ani grać, ani śpiewać nie mogę, gdy tam na wsi ludzie płaczą i jęczą — odpowiedziała szorstko.

— Et, głupstwa... Toż i kozacy muszą zjeść i wypić, nie dostaną takich doskonałości jak ja tutaj, ale przetrącić, przetrącą.

Zdala przez otwarte okno dobiegł krzyk kobiety. Dziewczyna poruszyła się niespokojnie na krześle i mówiła rozdrażniona:

— Niech jedzą, piją, rabują; ale dlaczego biją ludzi, znęcają się nad bezbronnymi?

Twarz oficera spochmurniała, błysnął gniewnie okiem i zwolna rzekł:

— Wy, madame i wasza córka, troszczcie się o siebie tylko, a nie o buntowniczą wieś. Tam są kozacy z mego rozkazu, to dosyć.

Córka zarumieniła się z oburzenia i mimo błagającego wzroku matki, rzekła porywczo:

— Nie wiedziałam, że pan kazałeś bić i znęcać się kozakom nad kobietami. To bohaterstwo nielada — uśmiechnęła się z goryczą.

— Ej wy, Polko, nie drażnijcie wilka... skinę, a zaroją się tu kozacy i zobaczycie, jak pohulają we dworze.

Obie zbladły, a córka podnosząc dumnie głowę:

— Słowa pana ani mnie dziwią, ani straszą, to byłoby w porządku waszym.

Porucznik zerwał się z krzesła, zachwiał się, lecz wnet wyprostował się; oczy mu błyszczały złowrogo, ręką dotykał nahajki, zęby bieliły się jak kły z ust półotwartych, lecz zanim wykrztusił słowo, wszedł do pokoju podporucznik i zawołał zdziwiony:

— A wam co się stało, Mikołaju Gawryłowiczu?... Pomiarkujcie, że przy damach, a gdzież maniery?

— Czorta tam damy — rzekł, siadając ciężko — ot, wiecie, Aleksy Kiryłowiczu, straciłem cierpliwość i znacie moją pasyę, i w tem rzecz.

— Iii, głupstwo, napijmy się po kieliszku, to wam ulży.

— Bóg świadkiem, dobra rada — zawołał już rozweselony, wpadając, jak każdy pijany, z gniewu w rozczulenie — napijmy się, pewno za mało piłem, kiedy gniew mnie ogarnął na damy...

Córka na dany znak matki wstała, idąc ku drzwiom; spostrzegł to porucznik i krzyknął:

— Stójcie pani!... Nie uciekaj gołąbko od gości, to nie po formie — i wstał, by ją przyprowadzić.

Uniknęła tego, siadając przy matce. Porucznik zbliżył się z pełnym kieliszkiem do pań:

— Przebaczcie, madame, i wy, panno czarnobrewa, we mnie wszystko szczere, i gniew i miłość. Porwała mnie pasya na niesprawiedliwość waszą, ale teraz ja baranek i piję wasze zdrowie.

— Dziękuję panu — mówiła matka — proszę, siadaj pan, może panowie pozwolicie pieczeni z ogórkami.

— Ot, zapomniałem — plasnął w dłonie uradowany porucznik — toż to doskonałość kwaszone ogórki, i dużo pić można, i smak jest.

— Proszę cię, Broniu, każ podać — zwróciła się do córki.

Porucznik, widząc ją wstającą, zerwał się z krzesła:

— O, nie pozwolę wam, panno, iść! Sam pójdę, to ja wam powinienem usłużyć, u nas taka forma.

— Siadaj, Broniu, — szepnęła przerażona matka.

Tymczasem porucznik, otworzywszy drzwi, krzyczał:

— Hej „służanka“! Pójdź tu! Natychmiast!

Gdy przestraszona dziewczyna przyszła, zwrócił się do pani:

— Wy, madame, macie młode i ładne służące, to lubię, no każcie przynieść kwaszonych ogórków.

Służącą, idącą z otrzymanem poleceniem, zatrzymał:

— Hej, a całą miskę, nie żałuj, bo to dla kozackich oficerów.

Przez chwilę panowało milczenie, przerwał je podporucznik:

— Mikołaju Gawryłowiczu, nie wiedziałem, że tak łatwo zawrócicie sobie głowę.

— Ach, bracie ty mój, kochany Aleksy Kiryłowiczu, ty płacz nademną, bo zawróciła mi się nie głowa, lecz serce.

— Wiedziałem ja — zaśmiał się — że u was serce miękkie.

— Ach, bracie ty mój, gdybyś widział panią — spojrzał na córkę — jaka piękna w swym gniewie, poprostu można oczy wypatrzeć... Ot, pani, teraz macie raba we mnie, co każecie, to zrobię.

Obie kobiety milczały, a rozczulony wódką porucznik:

— Wy gniewacie się, na kolanach was przeproszę...

— Mikołaju Gawryłowiczu pomiarkujcie się... wszystko dobrze, wszystko można, no, formy zachować, — upomniał podporucznik.

— Durak ty... a kozaków odegnałeś, dostali nahajem psubraty?

— Wypędziłem według rozkazu.

— Ot chwat z ciebie, daj mi wody.

— Może panowie pozwolą herbaty, córka robi doskonałą.

— Jest u was madame czaj?... Tak dawajcie, ot i bal.

— Córka zaraz zaparzy herbatę.

— No, tak niech zaparzy, — pozwolił wreszcie porucznik.

Wstała i wyszło szybko.

— Ot madame jakie nasze życie, ani domu, ani żony, ani rodziny, — rozczulał się porucznik, — żyjesz jak ten pies, tyle co dzisiaj użyjesz.

— Tak, tak, — skinęła głową.

— Głupcy, jak widzą mundur oficerski, myślą, ot pan, ot szczęśliwy, a w człowieku sama gorycz.

— No, nie przesadzajcie Mikołaju Gawryłowiczu, jest przecież żołd, są towarzysze, można zabawić się, pohulać.

— Dla ciebie może to wystarczy Aleksy Kiryłowiczu, ale ja madame, liberalny humanitarny człowiek. Serce boli jak słyszę płacz, ale trudno, jak służba to służba.

Służąca wniosła dwie filiżanki herbaty i postawiła przed gośćmi, pani podała cukier.

— Proszę, pijcie panowie.

— Hej „służanka“ wody!

Przyniosła karafkę, prawie całą wypił porucznik, dostał czkawki, popił herbatę, zagryzł kawałkiem cukru:

— Ot po wszystkiem, — mówił trzeźwiejszym głosem, — ale madame, wasza wódka mocna... a gdzie córka wasza? — zawołał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pada Merw, w r. 1890 wpadają Rosyanie do Pamiru, a wreszcie w r. 1897 osiadają w Porcie Artura.

Na wschód od Uralu, aż do oceanu Spokojnego leży olbrzymia przestrzeń ziemi, mniej więcej 20 razy większa niż monarchia austro-węgierska. Cały ten ogromny płat ziemi otrzymał nazwę od małej mieściny tatarskiej Sybir. Tutaj Rosyanie po raz pierwszy położyli swą rękę na Azyi. Pochłonięcie Syberyi jest bezprzykładnym w dziejach świata faktem. Nigdy takich olbrzymich przestrzeni nie zdobyto kosztem tak małych ofiar. Państwo odegrało tutaj rolę drugorzędną, jednostki wysunęły się na pierwszy plan.

Twórcą Rosyi azyatyckiej jest Jermak, postać legendarna, człowiek, który z korsarza rzecznego wyrósł na bohatera narodowego. Najemnik bogatej rodziny Stroganowów, przeprawia się w r. 1581 na czele kilkuset ludzi przez Ural i już po kilku latach kładzie u stóp swego pana cały kraj zdobyty. Car obsypuje go łaskami. Dnia 5 sierpnia 1584 r. Jermak rozbija obóz nad rzeką Irtyszem. Napadają na niego Tatarzy i w pień wycinają najeźdźców. Umknęło tylko dwóch ludzi: jeden kozak, który przyniósł smutną wiadomość o klęsce i Jermak. Ale Jermak, skoczywszy do czółna i powierzywszy swe losy falom wartkiej rzeki, utonął. W północnej Azyi do dziśdnia żyje imię jego.

Jermak wskazał Rosyanom drogę, którą też poszli. Od czasu do czasu wyrywali się tam na czele małych drużyn odważni awanturnicy i zdobywali kraj za krajem. Były to prawdziwe zagony. Rosyanie szli od rzeki do rzeki, które są najlepszemi arteryami ruchu, od Irtysza do Obu, do Jeniszeja i Leny. Nad Leną dowiedzieli się od krajowców o rzece, która przez ciepłe kraje dąży ku wschodowi, o złocie, które się w łonie ziemi tam ukrywa, o urodzajności pól. To ściągnęło zaborców.

W r. 1643 wyrusza na zdobycie Amuru Pojakow na czele 132 ludzi z jednem działem. Mordując tubylców dostaje się nad Amur. Tu buduje okręty i płynie aż do ujścia rzeki, gdzie przepędza zimę. W r. 1647 dowiadują się Rosyanie o krótszej drodze, wiodącej do Amuru. Bogaty Chabarow za pozwoleniem cara organizuje wyprawę do krainy amurskiej w r. 1649. Przybywa nad Amur, wyciąwszy w pień mieszkańców po drodze, a potem nad rzekę Sungari. Rząd posyła mu na pomoc wojsko i Chabarow idzie dalej do rzeki Ussuri i Zeja. Tutaj wytyczył miejsca, na których później zbudowano miasta Chabarowsk i Błagowieszczeńsk. Chabarow myślał o zdobyciu Mandżuryi, ale z powodu intryg odwołany został do Moskwy, gdzie mu wytoczono śledztwo. Później został gubernatorem prowincyi nad Leną. W r. 1658 wyprawił się nad Sungari Stepanow, którego atoli zwyciężyli Mandżurowie. I tak szli dalej rozmaici awanturnicy i rządowi zdobywcy, bez wytchnienia zabierając ziemię.

Rozpoczął Jermak w r. 1581, a już w r. 1636 kozacy stanęli nad morzem Ochockiem. W r. 1648 Desznew okrętami dojeżdża do dzisiejszej cieśniny Beringa. Amerykanie potrzebowali 200 lat, zanim dotarli od Atlantyku do oceanu Cichego. Należy tylko rzucić okiem na mapę i porównać następujące daty: w r. 1584 Jermak tonie w Irtyszu, w roku 1587 powstaje Tobolsk, w r. 1604 Tomsk, w r. 1619 Jeniesejsk, w r. 1632 Jakuck, w r. 1638 Ochock.

W XIX wieku gubernator Syberyi, Murawiew, urządził krajowe [illegible] z podziwienia godną energią. A było to podczas wojny krymskiej. Mu[illegible] Anglią, [illegible] Chinami i Mandżuryą, a w Petersburgu kanclerz [illegible]sselrode, przeciwnik ekspanzyi w stronę Azyi, również m[illegible] przeszkadzał. Chińczycy poznali się na niebezpieczeństwie, które im już dawno groziło. Walczyli z Rosyą już w XVII wieku i wtedy zawarli pokój w Nerczyńsku w roku 1689. — Rosya wyrzekła się kraju nad Amurem i żeglugi na tej rzece. Ale oto Murawiew napisał do cara po wojnie krymskiej: „Amur jest rzeką rosyjską".

Chińczycy byli innego zdania i nie chcieli się wyrzec praw, przyznanych im przez traktat nerczyński. Ale Rosyanie skorzystali z przykrego położenia Chin skutkiem powstania Taipingów i przygotowań europejskich mocarstw do wspólnej akcyi. W roku 1858 przyszła do skutku konwencya w Aigun. Na jej podstawie otrzymała Rosya prawo wolnej żeglugi na Amurze, tudzież lewy brzeg Amuru aż do rzeki Ussuri; prawy brzeg przypadł Chinom, od Ussuri atoli aż do morza oba brzegi Amuru należały do Rosyi. W r. 1860 skutkiem konwencyi w Pekinie otrzymała Rosya kraj od Ussuri aż do oceanu, to jest część Mandżuryi, i wtedy nad oceanem Cichym powstał pierwszy port rosyjski: Władywostok. Dalsze szczegóły pochodzą z ostatnich lat i dobrze są znane wszystkim. Dziś cała Azya północna znajduje się w ramionach polipa.

## † Bronisław Szwarce.

W tej chwili otrzymujemy ze Lwowa bolesną wiadomość, że wczoraj wieczór umarł tam w 70 roku życia Bronisław Szwarce, jedna z najpiękniejszych postaci ruchu narodowego r. 1863, męczennik za sprawę polską, której całe poświęcił życie. Rodem z Francyi, w młodzieńczym wieku przybywszy do Polski, przywiązał się do niej całem sercem i duszą, wziął czynny udział w przygotowaniach do powstania r. 1863. Niestety był jednym z pierwszych, których pochwycił rząd rosyjski. Siedm lat przesiedział w więzieniu w Schlüsselburgu, poczem „uwolniony" przewieziony został na Sybir, skąd wrócił do Galicyi w r. 1891. Mieliśmy zaszczyt zaliczać ś. p. Bronisława Szwarcego do grona redakcyi „N. Reformy", na której szpaltach pojawiły się liczne jego utwory. Najwięcej zajęcia obudzały pamiętniki jego p. t. „Siedm lat w Schlüsselburgu", które też w r. 1893 ukazały się w osobnej odbitce.

Ś. p. Bronisław Szwarce ożenił się i owdowiał na Syberyi, do kraju przyjechał z małym synkiem, który obecnie uczęszcza do szkoły przemysłowej w Krakowie. Długoletnie więzienie i cierpienia nietylko nie złamały tego człowieka, lecz dziwny u niego wytworzyły hart duszy i ciała. Olbrzymia, wyniosła postać, piękna głowa o dużej, siwej brodzie, przenikliwe, z poza szkieł okularów błyszczące oczy — wdrażały się w pamięć każdego, kto raz się z nim spotkał.

Po paroletniem współpracownictwie w „Nowej Reformie" otrzymał dawny więzień szlüsselburski i Sybirak posadę urzędnika w Wydziale krajowym, w biurze solnem, więc przeniósł się do Lwowa, gdzie dokonał wczoraj zacnego, ofiarnego żywota. Ś. p. Bronisław miał równie tragiczną śmierć, jak młodość i wiek męski. Przed kilku miesiącami nieuleczalna choroba gardła — pamiątka po Szlüsselburgu i Syberyi — powaliła go na łoże boleści. Okazała się potrzeba operacyi, więc przenieść się musiał do szpitala. Od dwóch miesięcy żył wyłącznie płynnemi pokarmami, oddychał kaniulą... i skonał ten niezwykły człowiek, zdumiewając odpornością fizyczną cały świat lekarski, niesłychanie bolesne wrażenie wywołując wśród odwiedzających go przyjaciół.

Wierny zasadom demokratycznym, przywiązany do sprawy narodowej całem swojem jestestwem, nieprzejednany wróg wszelkiej ugodowości, żył nadzieją, że doczeka się bogdaj świtu niezależnej Polski. Niech lekką mu będzie ta ziemia ojczysta, którą tak ukochał i dla której tyle bezgranicznych zniósł tortur w swojem życiu. Cześć zacnej pamięci jednego z najlepszych synów Polski!

# Kronika.

**Kraków**, 18 lutego.

**Medal dla Sienkiewicza.** Deputacya Rady miasta Lwowa, złożona z prezydenta Małachowskiego, wiceprezydenta Cinchcińskiego i posła Głąbińskiego, przybyła dziś po południu do Krakowa, celem wręczenia bawiącemu u nas Henrykowi Sienkiewiczowi złotego medalu honorowego obywatelstwa miasta Lwowa.

**Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana".** Dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału pod przewodnictwem p. Seweryna Udzieli. Uchwalono zwołać walne zgromadzenie członków na dzień 14 marca. Załatwiono szereg spraw administracyjnych, a po wysłuchaniu referatu sekretarza p. Jerzego Warchałowskiego o krakowskiem muzeum techniczno-przemysłowem, do którego gruntownej reorganizacyi dąży Rada miasta Krakowa — uznano ogromną doniosłość tej sprawy, powitano z radością inicyatywę Rady miasta, wyrażając nadzieję, że komisya reorganizacyi w projekcie swoim uwzględni potrzeby polskiego przemysłu artystycznego w myśl zasad i dążeń Towarzystwa.

**Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego.** Odczyt prof. dra Bobrzyńskiego: „O rezolucyi sejmowej z roku 1868" odbędzie się w piątek w auli uniwersyteckiej o godzinie 6 wieczorem.

**Zjazd delegatów Towarzystw akademickich** polskich, należących do ogólnego stowarzyszenia „Ogniwo" we Lwowie, odbędzie się w dniach od 13 do 16 marca b. r. w Krakowie. Na porządku dziennym zjazdu jest sprawozdanie delegatów z działalności swoich stowarzyszeń, wybór zarządu „Ogniwa", odczyt, oraz uchwalenie miejsca zjazdu na rok przyszły. Na zjazd przybędą także goście z zaboru rosyjskiego i pruskiego.

**Z Koła artystyczno-literackiego.** Na wczorajszem zebraniu środowem w Kole odczytał p. Alfred Szczepański zajmującą rzecz: „O bezpieczeństwie ogniowem w teatrach". Prelegent omówił w sposób przystępny wszelkie środki, stosowane przez nowoczesną technikę w doświadczeniach, zebranych w pożarach Ring- i Stadtteatru w Wiedniu, i demonstrował na modelu najnowsze metody zastosowania praktycznych ulepszeń przy budowie teatru. — Na odczyt przybyło kilku wybitnych architektów i fachowców, a w ich liczbie pp. Zawiejski, Odrzywolski, naczelnik straży pożarnej, p. Nowotny, i i. Po odczycie odbyła się postna kolacya popielcowa, w czasie której ks. Pawlicki wzniósł piękny toast na [illegible] prelegenta i prezesa Kostaneckiego.

W nadchodzącą środę [illegible] w Kole odczyt p. L. Benedyktowicza p. [illegible] Rodowód „Secesyi" w malarstwie i rzeźbie".

W dniu 2 marca b. r. odbędzie się walne zgromadzenie członków Koła artystyczno-literackiego, celem dokonania wyboru prezesa, w miejsce radcy dworu prof. Morawskiego, który zrezygnował.

**Odczyt.** Poseł Daszyński wygłosi w niedzielę 21 bm. o godz. 7½ wieczór w sali hotelu Kleina odczyt „O powstaniu i rozwoju państwa".

**Willy Burmester**, skrzypek wystąpi po raz drugi i ostatni w piątek dnia 4 marca w sali „Sokoła".

**Na Towarzystwo dobroczynności.** W niedzielę dnia 21 lutego b. r. w sali Grandhotelu odbędzie się loterya fantowa na korzyść Towarzystwa dobroczynności w Krakowie. Bilety po 40 halerzy (co piąty wygrywa); wstęp do sali 60 halerzy — dzieci płacą połowę. Podczas loteryi przygrywać będzie orkiestra wojskowa 13 p. p. — Początek o godzinie 3½ po południu. Upraszamy Szan. Publiczność o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w loteryi ze względu na biednych, niezdolnych do pracy starców i osierocone dzieci, utrzymywanych przez Towarzystwo. Prezesowa: Krystyna Andrzejowa Potocka; wiceprezesowe: Anna Antoniowa Potocka, Marya Retingerowa.

**Z teatru ludowego** piszą nam: Na sobotę bm. odbywają się próby z „Królowej przedmieścia", w której główną rolę odegra p. Dolska. W następnym tygodniu dyrekcya wystawi jednoaktowy dramat St. Zawulskiego p. t. „Krwawa wigilia", epizod z powstania w r. 1863.

Dyrekcya porozumiała się z panią Adolfiną Zimajer, która w przejeździe do Warszawy zamierza kilka razy wystąpić w tutejszym teatrze ludowym. Występy p. Zimajer przypadną na pierwszą połowę marca. Repertoar w najbliższej przyszłości obejmuje, oprócz „Krwawej wigilii", „Wigilię św. Andrzeja" Fr. Domnika, „Chaima Krakowera" przez J. Piaseckiego, „Złoty młodzieniec" St. Bogusławskiego i „Złote góry" Zygm. Przybylskiego.

**Zuchwały rabunek na ulicy.** Rzezimieszki krakowskie zaczynają pod względem zuchwałości rywalizować z opryszkami ulicznymi Warszawy. Świadczy o tem bezczelny napad, którego ofiarą padła wczoraj w Krakowie w biały dzień panna Aldona B., córka radcy miejskiego. O godz. 1 w południe na ulicy Bogatej napadło na pannę B. dwóch drabów, z których jeden przytrzymał jej ręce, drugi zaś wydarł jej torebkę z pieniądzmi i zdzierać począł ubranie. Przerażona panna B. wołać poczęła rozpaczliwie o pomoc, niestety na ulicy nie było wówczas nikogo. Spłoszeni donośnym krzykiem napadniętej złoczyńcy podarłszy na pannie B. ubranie umknęli spiesznie nieścigani w kierunku ulicy Stachowskiego. W zrabowanej torebce znajdowało się kilkadziesiąt koron.

Zuchwały ten napad, powtarzający się w przeciągu krótkiego czasu po raz trzeci przy ulicy Bogatej, dowodzi, że ulica ta stała się siedliskiem opryszków i nożowników, których zuchwalstwo zaczyna przybierać zastraszające rozmiary. Ostatni rabunek powinien skłonić dyrekcyę policyi do rozwinięcia energicznego pościgu za gniazdem rzezimieszków, kryjących się w zaułkach ulic Bogatej i Stachowskiego i ustanowienia tamże stałego posterunku policyjnego.

**O podpalenie.** Zajmująca rozprawa karna o podpalenie zaczęła się dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiedli: Chaim Hirsch, kupiec bławatny i jego żona Rozalia Hirschowa, obwinieni o to, że w spólnem porozumieniu spalili swój sklep towarów bławatnych przy ulicy św. Tomasza l. 8, aby podnieść asekuracyę z austryackiego Towarzystwa ubezpieczeń „Dunaj", w kwocie 4.000 koron. Pożar w sklepie Hirscha wybuchł w nocy dnia 16 sierpnia 1903 r. Gdy ogień spostrzeżono, wezwano straż pożarną, której przybył jeden pluton pod komendą brandmistrza p. Flaszy. Po wywaleniu drzwi od ulicy płomień, dotychczas tłumiony brakiem powietrza, buchnął silnie, lecz wkrótce przez straż potokami wody ugaszony został. Wtedy z współdziałaniem policyi dokonano oględzin sklepu i miano zauważyć, że w sklepie było nadzwyczaj mało towaru. Gdy zaś niedługo potem Hirsch usiłował podnieść asekuracyę w Towarzystwie „Dunaj", wszczęto śledztwo, którego rezultat okazał się złowrogi dla małżeństwa Chaima i Rozalii Hirschów, którzy pod zarzutem zbrodni podpalenia z §. 169 k. k. stanęli dzisiaj przed sądem.

Rozprawie przewodniczy radca sądu kraj. p. Błonarowicz, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Pawłowski, obwinionych bronią adwokaci: dr A. Gross i dr J. Gertler.

Oskarżony Chaim Hirsch nie poczuwa się do winy, twierdząc, że pożar prawdopodobnie wynikł z pozostawionej przez nieuwagę niezgaszonej lampy, która bardzo blisko wisiała drewnianej ściany i zawieszonych na tej ścianie bluzek damskich. Obstaje przy tem, że towaru miał w sklepie przeszło za 6.000 koron, z czego spaliło się mu przeszło za 4.000 koron.

Do rozprawy, która skończy się jutro, wezwano kilkunastu świadków.

**Z Cieszyna** donoszą: Gimnazyum polskie w Cieszynie otrzymało z nowem półroczem szkolnem, rozpoczynającem się na Śląsku nie z początkiem (jak w Galicyi), ale w połowie lutego, nową siłę nauczycielską w osobie nauczyciela religii ewangelickiej ks. Jana Stonawskiego, który dotychczas pełnił obowiązki wikarego w Skoczowie. Ks. Stonawski pragnął przed rokiem zostać wikarym w Cieszynie, ale nie został wybrany, gdyż Niemcy rozwinęli przeciw niemu, jako przeciw dobremu Polakowi, niesłychanie namiętną agitacyę, która nie pozostała bez skutku, tembardziej, że wśród ewangelików cieszyńskich ma bardzo wielki wpływ znany hakatysta superintendent Haase. Na stanowisku nauczyciela religii w gimnazyum polskiem ks. Stonawski będzie mógł wywierać wpływ dodatni i na gminę wyznaniową ewangelicką, w której, gdyby nie obałamucenie znacznej liczby ludności przez Haasego, żywioł polski byłby decydującym.

**Z Nowego Sącza** piszą nam: Zarząd Koła Towarzystwa „Szkoły ludowej" w Nowym Sączu wydał sprawozdanie za rok 1903. Jak w latach poprzednich, tak i w r. 1903 starał się zarząd o rozwinięcie jak najszerszej akcyi. Niestety praca jego musiała się obracać w stosunkowo szczupłych ramach wobec bierności tutejszych mieszkańców. Wprawdzie liczba członków w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła, ale cóż to jest 276 członków Tow. „Szkoły ludowej" w mieście, liczącem przeszło 17.000 mieszkańców! Mimo to może się zarząd pochlubić dość wydatną pracą: urządzał odczyty, festyny, obchód 3 maja, celem powiększenia funduszów Towarzystwa; założył 4 czytelnie ludowe (Skrzęta, Januszowa, Obidza i Rożnów) i jedną szkołę dla analfabetów w Świniarsku. Pod nadzorem zarządu pozostaje biblioteka im. Szujskiego, otwarta dla publiczności od 1 stycznia 1903 r., mieści się ona w ratuszu i obejmuje około 4000 tomów, wśród nich wiele pierwszorzędnej wartości, zwłaszcza z zakresu historyi i literatury polskiej. Ruch w niej, jak na Nowy Sącz, dość duży, bo wypożyczono w ciągu roku 524 tomów; biblioteka ta ciągle się powiększa bądź to przez zakupno świeżych dzieł, bądź też darowizną.

Zanotować trzeba też fakt, że najczynniejszymi członkami u nas są panie; mają teraz już swoją oddzielną „Czytelnię pań", która swemi dochodami wspomaga Koło. Na razie czytelnia ta liczy 72 członków. W listopadzie zaś 1903 zawiązało się za inicyatywą p. Bronisławy Loeschówny „Koło panien", zajmujące się ubogą dziatwą szkolną, które też już w grudniu z. r. obdarowało przeszło 300 biednych dzieci na urządzonej specyalnie dla nich gwiazdce.

Prezesem tutejszego Koła był dr Zieliński, którego też staraniom dużo zawdzięczyć trzeba; sekretarzem p. Rysiakiewicz.

**Z autonomii.** Ze Lwowa telefonują nam: „Gazeta Lwowska" ogłasza: Cesarz zatwierdził wybór Włodzimierza Truskolaskiego, właściciela dóbr w Płonnem, na prezesa i ks. Olimpa Polańskiego, gr. kat. proboszcza w Jarowcach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Sanoku.

**Zmarli.**

We Lwowie zmarła w 74 roku życia Paulina Więckowska, wdowa po starszym radcy skarbowym, a matka uwięzionego w Stanisławowie majora obrony krajowej.

# Ze świata.

**Zgoda czesko-polska.** „Opavsky Tydennik" (nr. 13), omawiając stanowisko Polaków wobec referatu p. Smykala, dziwi się ogromnie, że Polacy na Śląsku wchodzą w sojusze z Niemcami przeciw Czechom, choć Czesi im zawsze sprzyjają i pomagają. Wypomina tedy Polakom, że w Morawskiej Ostrawie z pomocą czeskich pieniędzy (pożyczonych na hipotekę; prz. red.) wznieśli sobie narodowy Dom polski i zbudowali polską szkołę. Dopóki polskie gimnazyum cieszyńskie skazane było na ofiarność publiczną, Czesi ciągle je wspierali... a z wdzięczności za to polscy profesorowie są głównymi wrogami Czechów". — „Czech w kołach inteligencyi polskiej jest poprostu znienawidzony". Dalej chełpi się ów tygodnik, że w Orłowie „mają Polacy polską szkołę, na którą im nasi (czescy) ludzie dobroduszne (!) pozwolili".

**Z Warszawy.** Próbna mobilisacya, zapowiedziana w Warszawie, ma wszelkie szanse stać się faktyczną. Wobec tego ludność zaczyna przemyśliwać nad sposobami uchylenia się od niej, nie będąc skorą do niesienia ofiary życia na rzecz swych gnębicieli. Od chłopów i rzemieślników przychodzą delegaci z zapytaniem, co robić, czy umykać za kordon, czy chować się po lasach, lub też gdy już koniecznie trzeba będzie iść do Mandżuryi, nie urządzać tam dezercyi.

Z powodu wojny nastąpi wkrótce podniesienie podatków o 30 prc.

W sprawie nożowców generał-gubernator Czertkow otrzymał rozporządzenie energicznego przeciw nim wystąpienia. Kary są przewidywane ogromne. Nożowców ma sądzić sąd wojenny i śmiercią karać wypadki śmiertelne. Za ciężkie poranienie katorga za lekkie, a nawet za sam udział w bójce na noże — więzienie do 2 lat.

Rozporządzenie to, wydane w ostatniej chwili, ma łączność z wypadkami na dalekim Wschodzie, i chce wobec jałowych, lecz możliwych, a przewidywanych przez rząd zaburzeń socyalistycznych — podciągnąć różne terorystyczne wystąpienia socyalistów pod to samo prawo.

Pojutrze wyrusza na daleki Wschód oddział lekarzy w liczbie około siedmdziesięciu osób, wezwanych do pełnienia służby lekarskiej na terenie wojennym.

Mecenasowi Karolowi Duninowi uczyniono propozycyę objęcia w uniwersytecie warszawskim wykładów procedury cywilnej.

**Dalny**, miasto portowe na półwyspie Liaotung, leżące na wschód od Portu Artura, zbudował rząd rosyjski w przeciągu 12 miesięcy, spędziwszy do roboty 25.000 ludzi. Koszta budowy wyniosły około 300 milionów koron. Zatoka, nad którą leży Dalny, ma kilka mil powierzchni, a przestrzeń wód głębokich wystarcza na pomieszczenie całej floty. Place ładunkowe, a jest ich aż pięć, posiadają koleje, elewatory i elektryczne zakłady, ogromne zaś tamy zezwalają na przybijanie okrętów do mola i ładowanie towarów nawet podczas silnej burzy. Miasto Dalny ma być handlową stacyą końcową kolei syberyjskiej i mandżurskiej, a jako port handlowy ma pierwszorzędne znaczenie z tego powodu, że nie zamarza. Jedyny do niedawna port mandżurski Niuczwang zamarza co roku na 3 miesiące. — Od gmachów miejskich w centrum miasta biegną, jak promienie, ulice, nazwane wedle rozmaitych narodowości. Na końcu każdej z tych ulic ma powstać kościół narodu, od którego ulica wzięła nazwę.

**Kolej przez jezioro Bajkał.** Telegramy doniosły, że przez jezioro Bajkał, przerywające kolej syberyjską, budują obecnie Rosyanie tor kolejowy. Jest to sprawa pierwszorzędna, gdyż jezioro Bajkał, mające około 30 000 kwadratowych kilometrów, stanowi ogromną przeszkodę dla ruchu kolejowego, od którego zawisłą jest koncentracya wojsk rosyjskich na terenie wojny. Dużo opowiadają o wielkich statkach, tak zwanych „lodokołach", przewożących pociągi w pełnym składzie. Komunikacya odbywa się za pomocą dwóch statków, z których większy, o sile 3750 koni, przewozi po 25 wagonów bez lokomotywy naraz, wtaczanych ręcznie na trzy pary szyn, biegnących wzdłuż pokładu, mniejszy zaś wozi tylko ciężary i dlatego odgrywa rolę podrzędną. Wielki „lodokół" robi na dobę, z powodu mozolnego naładowywania, oporu lodowej powłoki, oraz częstych burz, zaledwie półtora obrotu, czyli przewozi dziennie 38 wagonów, co stanowczo jest niedostateczne, szczególniej przy wzmocnionym w obecnej porze ruchu. Dlatego też budują Rosyanie kolej, okalającą Bajkał z południowej strony, a ponieważ ona nie będzie gotową przed kwietniem 1905 roku przeto wobec poważnej sytuacyi politycznej ma być obecnie zrobiona próba puszczania pociągów po lodzie. Jak te próby wypadną, trudno przewidzieć. Taka komunikacya istnieje corocznie pomiędzy Petersburgiem a Kronsztadem i jest wygodna. Mróz przy polewaniu wodą utrwala tor na równej powierzchni lodu. Ale na Bajkale, jak stwierdzono w ubiegłym roku, zapada się powłoka lodowa. Przyczyną tego zjawiska jest bardzo częste opadanie wody jeziora, skutkiem czego poziom raz wznosi się, to znowu obniża nieraz o 21 centymetrów. Lód zapada się i pęka, a silne wiatry, panujące tam ciągle, przesuwają zwolna olbrzymie, bo kilometrowe kry lodowe, tworząc w jednem miejscu zwały, w drugiem natomiast szczeliny. Z tego powodu wątpliwem jest, czy uda się położyć tor na jeziorze bajkalskiem. Wątpliwości te znalazły, jak się zdaje, potwierdzenie w następującym telegramie, który otrzymano w Paryżu: Według nadeszłych wiadomości potwierdza się, że setki rosyjskich pionierów zginęły przy kładzeniu szyn na zamarzniętem jeziorze bajkalskiem. Straszliwa burza zerwała się na jeziorze w chwili, kiedy rosyjscy pionierzy byli na lodzie. Lód pękł w dwóch miejscach na długości kilku wiorst i żołnierze utonęli.

**W muzeum archeologicznem.**

— Tatusiu! A ile ona ma lat, ta mumia?

— Głupiś. To mumia niewieścia, a kobieta nigdy nie wygląda na wiek, który ma.

**W krak. Tow. technicznem** (ul. Szczepańska) jutro w piątek odbędzie się odczyt dra Jana Zubrzyckiego: „Zabytki architektoniczne miasta Krosna. Część II (Kościół OO. Franciszkanów, Kaplica Oświęcimów").

**W „Ruchu"**, stowarzyszeniu kształcącej się młodzieży postępowej, odbędzie się jutro w piątek o godzinie 8 wieczór odczyt p. K. Sobelrona p. t. „Kant a socyalizm".

**Z krakowskiego klubu szachistów.** Walne zgromadzenie klubu szachistów wybrało na r. k. 1904 prezesem p. Wiewiórowskiego, a do wydziału pp.: Antoniewicza, Kerekjartę, Nowaka, Nowotnego, Rychwickiego, Planeckiego, Wojakowskiego i Wysockiego. Dla zwolenników gry szachowej podaje się do wiadomości, że dla wstępujących do klubu wpisowe wynosi 2 K. a wkładka miesięczna 1 K. Goście zamiejscowi mają wstęp wolny, miejscowi zaś, pragnący zapoznać się z klubem, mogą korzystać ośm razy z jego gościnności. Klub posiada obszerny własny lokal, bibliotekę, dzienniki fachowe, a turnieje, partye konsultacyjne, rozwiązania zagadnień szachowych i zebrania towarzyskie uprzyjemniają niejedną chwilę. Krakowski klub jest obecnie jedynym polskim klubem szachowym, a ważną jego zaletą jest ściśle przestrzeganie międzynarodowego kodeksu gry szachowej. Lokal klubu mieści się od chwili założenia, t. j. od lat 12, w kawiarni p. Kijaka (Rynek Główny linia A B.). Bliższych informacyj udziela zarząd każdego dnia pomiędzy godziną 6 a 7 wieczór.

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Jana Masnego w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie; Antoninę d'Endlównę z Bochni zastępczynią nauczycielki w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Krakowie: Maryę Gołogórską pomocniczą nauczycielką dla ogródka freblowskiego w żeńskiem sem. naucz. w Krakowie.

**Przeniesienia.** „Gazeta Lwowska" ogłasza: Dyrekcya poczt przeniosła asystentów pocztowych Leona Fraenkla z Podwołoczysk i Teofila Kozaka z Sokala do Przemyśla.

**Mapę terenu wojny**, którą wczoraj zamieściliśmy, nabywać można w administracyi „Nowej Reformy" po 6 hal. na zwykłym, po 10 hal. na lepszym papierze za egzemplarz.

### Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę: „Dwór w Władkowicach", komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

W niedzielę po południu: „Dom otwarty"; wieczór: „Burza".

### Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę: „Królowa przedmieścia".

W niedzielę po południu: „Dom waryatów"; wieczór: „Królowa przedmieścia".

**Z kalendarza.** W piątek 19 lutego: Ciern. Kor. P. J. i Konrada w.; w sobotę 20 lutego: Leona b. w. i Zenobiusza m.; w niedzielę 21 lutego: Andrzeja Boboli i Eleonory.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 17-go lutego termometr [illegible] od — 2·7 do + 5·4 C.; barometr opadał.

Dnia 18-go lutego o godzinie 7 rano stan barometru 729·6 mm, termometru — 2·6 C.; wiatr wschodni.

## Wiadomości naukowe literackie i artystyczne.

— **Reforma szkolna**, organ poświęcony sprawie zreformowania dzisiejszego szkolnictwa i wychowania, wychodzić zacznie w Krakowie od kwietnia b. r. jako kwartalnik w formacie książkowym, objętości 10—15 arkuszy druku, pod redakcyą znanego literata p. Adama Szymańskiego.

Nowe pismo, będące organem Tow. „Zreformowania wychowania i nauczania", weźmie sobie za zadanie, w myśl ogłoszonej w zeszłym jeszcze roku odezwy, podnoszenie poziomu naszych pojęć i ideałów wychowawczych, rozbudzenie drzemiącego sumienia ogółu i informowanie o usiłowaniach reformy przedsiębranych lub dokonanych gdzieindziej.

Liczne grono współpracowników, znanych na wielu polach publicznej działalności i w dziedzinie pracy pedagogiczno-wychowawczej, jakie redakcya sobie zapewniła, jest gwarancyą, że nowy organ stanie się pożytecznym czynnikiem w bilansie naszych usiłowań, zmierzających do reformy uznanych wadliwości dzisiejszego systemu nauki i wychowania, będącego kwestyą pierwszorzędnej doniosłości.

Prenumerata „Reformy szkolnej" wynosi 12 koron rocznie, a 3 korony kwartalnie. Adres redakcyi: ul. Zyblikiewicza 7, II p.

— **Jan Pietrzycki** wykończył utwór sceniczny p. t. „U źródła". Jest to właściwie uscenizowana pieśń liryczna, nastręczająca w wykonaniu aktorskiem szerokie pole do popisu t. zw. siłom deklamatorskim.

Chcąc dać czytelnikom pojęcie o artystycznej formie, w jaką autor zamknął treść swego utworu, przytaczamy wyjątek z wiersza, w którym na początku sceny pierwszej zbudzona ze snu zimowego wodnica wita rozkwitającą naokół wiosnę:

„Jak jasno... Opalową otulone rzęsą
szafirowe tło stawu wdziewa sieć złocistą...
ponad szybą kryształową, błękitem przejrzystą
dyamentowe krople deszcz rośniany trzęsą...
Ze zielonych szuwarów, z bieli lilii wodnej
wstaje jasna melodya młodego uśmiechu...
— słyszę echo... jaz cały zatapia się w echu
i topieli omdlałość wyczuwa pogodniej...

Co się stało?... czy z słońca złoconej kądzieli
oderwane przędziwa padają po łące?
czy na kwiatach zbudziły się złudy pachnące,
płonąc w puchu karminach, błękicie i bieli?
— czy głos życia doleciał w tę puszczę bezludną
i nieznanym snem duszy odwieczny bór złoci,
niosąc wiatrem nad morza wzburzonej paproci
rusałczanej miłości baśń złotą i cudną?..."

W innem znów miejscu (scena VI) daje autor wyraz płomiennym uczuciom dziewczęcym, objawiającym się tęsknotą za nadchodzącym czasem miłości:

„Przyjdź, bo już dojrzał moich biódr kształt miękki,
a usta w róży rozgorzały pąsie...
Czarne płomienie w moich oczach skrzą się,
drżą, złotem lśniące, moich włosów pęki...

Przyjdź! omotany w marzeń tajemniczość
i w pieśń mych uczuć porwać rwące skargi...
Czeka na ciebie mych piersi dziewiczość
i moje czoło i oczy i wargi..."

Niektóre sceny utworu ilustruje bardzo piękne tło muzyczne, układu znanego krakowskiego muzyka-kompozytora p. M. Świerzyńskiego. (h. s.)

— **Nowa opera polska.** W Warszawie wystawioną została we wtorek dnia 16 bm. po raz pierwszy nowa opera Henryka Melcera p. t. „Marya". Utwór ten, oddawna zapowiadany, obudził żywe zainteresowanie, jako pierwsze dzieło w wielkim stylu napisane przez jednego z wybitnych muzyków polskich, który dotąd sił swoich nie próbował na polu opery. Libretto „Maryi", osnute na poemacie Malczewskiego, zawiodło pod pewnym względem oczekiwania, gdyż nie dało kompozytorowi podstawy do rozwinięcia szerokiego lotu fantazyi. Krytyka warszawska, oceniając operę Melcera jako dzieło dużego talentu, zaznacza, że ma ona dużo wdzięku, daje dużo melodyj zręcznych i trzymana jest w stylu nowoczesnym, dającym miejsce muzyce polifonicznej i efektom instrumentacyi.

Operę przyjęto bardzo sympatycznie.

Główną rolę Maryi śpiewała pani Bohuss Hellerowa, wojewodą był p. Górski, Wacławem p. Leliwa.

— **Szematyzm galicyjskiej administracyi skarbowej na rok 1904**, zestawiony wedle stanu z końcem października 1903 r., opuścił prasę nakładem prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie. W podręczniku tym znajduje się dokładny wykaz wszystkich urzędów, podlegających krajowej dyrekcyi skarbu w Galicyi, wraz z imiennym wykazem urzędników wszelkiej dykasteryi skarbu, podatków i departamentów rachunkowych, oraz straży skarbowej. Cena egzemplarza 3 korony.



# Dział ekonomiczny.

× **Handel drzewny** w Galicyi i na Bukowinie, wedle sprawozdania p. L. Mondscheina w „Sylwanie", był w ubiegłym roku ożywiony. Popyt za materyałem tartym był prawie większy niż możność jego dostarczenia, dlatego też i ceny były lepsze. Najwięcej dostarczała Bukowina, skąd większość towaru szła nad Ren. Znaczny zapas kupiła także pewna firma angielska do południowej Afryki. Ożywił się również odbyt do Włoch, tamtejsi bowiem odbiorcy, obawiając się nowych ceł, nabyli 6000 wagonów tartego materyału z Galicyi, Bukowiny i Węgier.

Zupełnie inny obraz przedstawiał handel belkami do Berlina. W Berlinie bywa corocznie około 200 domów częścią odnawianych (przebudowanych), częścią nowo budowanych, wskutek czego popyt za belkami jest zawsze dosyć ożywiony. Do Magdeburga, przeważnie zaś do Berlina idzie z Galicyi, z Górnego Śląska, z Bukowiny i z Węgier 60 do 70.000 m. sześciennych tartacznych belek, to jest 3 do 3500 wagonów; okrzesywane w lesie belki nie idą. Belki żądane są wyłącznie jodłowe, co jest korzystne dla producentów, ponieważ za świerczyną jest zawsze popyt i osiągane bywają lepsze ceny. Konkurujący producenci zawsze się jednak starali przelicytowywać, wskutek czego mało co ponad koszta własne osiągali, bo wiadoma rzecz, że gdzie się dwóch spiera, tam zyskuje trzeci, a w tym wypadku był tym trzecim niestety — Berlin. Wobec tego utworzyli producenci z Galicyi, Śląska górnego, Bukowiny i części Węgier kartel, zobowiązawszy się nie sprzedawać belek poniżej umówionej ceny. Targ rosyjski w ubiegłym roku nie dopisał tak pod

względem odbytu jako też i rentowności. Za gotówkę sprzedano nie wiele, a kredyt był długoterminowy, bo do 12 miesięcy nawet.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 8·76 do 8·77. Pszenica na październik 8·46 do 8·47. Żyto na kwiecień 6·95 do 6·97. Żyto na październik 6·90 do 6·95. Owies na kwiecień 5·80 do 5·81. Owies na październik —·— —·—. Kukurudza na maj 5·48 do 5·49. Kukurydza na lipiec 5·60 do 5·61. Rzepak na sierpień 11·50 do 11·60.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie spokojne; deszcz.

# Ostatnie wiadomości.

— Rozruchy w zamieszkałych przez Arnautów okręgach Starej Serbii, mianowicie w okolicy Djakovaru, przybrały postać bardzo groźną. Arnauci tamtejsi zwracają się nietylko przeciwko nowym podatkom, ale także przeciwko reformom na rzecz chrześcijan. Wezwanie gubernatora z Ipek do bezwarunkowego złożenia broni, pozostało bez skutku. Dnia 13 b. m. nastąpiło starcie z wojskiem koło Babaitlocs, niedaleko Djakovaru. Dnia 14 b. m. Albańczycy wtargnęli do Djakovaru, gdzie przyszło do trzechgodzinnej walki ulicznej. Położenie wojska ma być krytycznem. Nawet Prizren jest podobno zagrożony. Z wilajetów skoplijskiego i monastyrskiego wysłano trzy bataliony i trzy baterye w okolice Djakovaru. Mają jeszcze nastąpić dalsze wysyłki wojsk. Generał dywizyi Szensi basza z Prizrenu kieruje operacyami wojsk.

Z Belgradu donoszą, że Albańczycy ciągle jeszcze leżą obozem we wsi Batusza. Przewódcą ich jest Hassan-aga. Liczą oni 6 000 dobrze uzbrojonych ludzi. Z Monastyru, Skoplii, Peku i Mitrowicy odeszły wojska tureckie. Dziś oczekują tam walki.

# Kronika lwowska.

Lwów, 18 lutego.

**S. p. Bronisław Szwarce**, o którego śmierci na innem miejscu wspominamy, już od 8 dni leżał w agonii. W środę — przed tygodniem — odczytano mu depesze z placu boju. Powiedział wtedy ś. p. Szwarce:

„O! Japończycy — to naród dzielny. Chciałoby się teraz żyć, a tu trzeba umierać“.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego w ulicy Kochanowskiego.

Powstała myśl uczczenia wielkiego patryoty, a mianowicie, aby pogrzeb jego odbył się na koszt miasta.

Partya socyalno-demokratyczna zapowiedziała oficyalny udział w pogrzebie.

**W szkole nauk politycznych** odbywają się obecnie wykłady znanego ekonomisty z Warszawy p. Henryka Radziszewskiego „O rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem.

**Namiestnictwo** przyjęło do wiadomości statut „Ogniska nauczycielskiego“, które rozpoczęło już swoje czynności.

**Walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego** odbyło się wczoraj. Udzielono wydziałowi absolutoryum z rachunków za rok 1903. Prezesem wybrano ponownie prof. Leona Syroczyńskiego. — Towarzystwo liczy obecnie 766 członków. W roku ubiegłym miało Towarzystwo przychodu 23 268 K, rozchód zaś wynosił 22.976 koron.

**Sekretarzem konsulatu rosyjskiego** we Lwowie, w miejsce przeniesionego do Frankfurtu nad Menem p. Schleifera, mianowany został dotychczasowy attaché poselstwa w Bernie, p. Adryan Adryanowicz Łacinow.

**O malwersacye w magistracie.** Dziś rozpoczęła się rozprawa przeciw Eugeniuszowi Nowickiemu, b. oficyałowi magistratu lwowskiego. Prokuratorya zarzuca mu, że w latach od 1896 do 1900 wyłudził na poczet taksy za przyjęcie do związku gminy od 4 osób 150 koron, że w tym czasie zatrzymał od 27 osób opłaty za przyjęcie do związku gminy (w kwocie 1.584 koron). Nowicki zajęty był dawniej w prezydyum magistratu wraz z sekretarzem ś. p. Dziubińskim, który otruł się w jesieni z. r. w czasie toczącego się przeciw niemu śledztwa o znaczną defraudacyę gminnych pieniędzy. Za podobne malwersacye karanym już był Nowicki jednorocznem więzieniem. W dniu 28 listopada zgłosił się sam, aby złożyć świadectwo w sprawie nadużyć Dziubińskiego. Sekretarz magistratu, p. Zawistowski, wykrył teraz na dekrecie przyjęcia do gminy niejakiego Netraufala sfałszowany podpis prezydenta Małachowskiego; zarządzono dalszą rewizyę i wykryto na innych referatach i dekretach sfałszowane podpisy prezydenta dra Małachowskiego i referenta Dziubińskiego, a w kasie nie znaleziono pobranych pieniędzy. Dnia 3 grudnia został Nowicki aresztowany. Rozprawa budzi we Lwowie wielkie zainteresowanie, potrwa 2 dni. Przewodniczy radca Jasiński, broni dr Solański.

**Schwytanie włamywacza.** Ubiegłej nocy schwytano znanego włamywacza, zwanego „królem“ lwowskich włamywaczy, Mieczysława Eichnera, który przed kilku dniami uciekł z więzienia garnizonowego. Poszukiwany był za popełnienie przeszło 30 kradzieży i za dezercyę. Przeważną część kradzieży popełnił jako szeregowiec 90 pp. Eichner należał do międzynarodowych włamywaczy. Uciekł on z więzienia garnizonowego przed kilkunastu dniami — w kajdanach.

**Nowy szpital powstać ma we Lwowie.** Będzie nim szpital „Czerwonego Krzyża“, przeznaczony właściwie dla niesienia pomocy rannym w czasie wojny, lecz w czasie pokoju leczyć się w nim będzie mogła ludność cywilna. Przy szpitalu otwarta będzie szkoła dozorczyń chorych. Wobec tego, że fundusze potrzebne na urzeczywistnienie tego pochwały godnego projektu są już w większej części zapewnione, wzbogaci się Lwów niebawem o jedną instytucyę humanitarną. Hr. Roman Potocki ofiarował pod budowę tego szpitala półtora morga gruntu.

**Repertoar Teatru lwowskiego.**

W piątek: „Aida“ (występ p. Rawnera).
W sobotę: „Poniedzi łek karnawałowy“ Hartlebena.
W niedzielę po południu: „Antonina Sabrier“; wieczór: „Żydówka“ (występ p. Rawnera).

# Wojna.

Flota rosyjska poniosła dnia 14 b. m. nową dotkliwą stratę. Według zgodnych doniesień z rozmaitych źródeł, okręty japońskie zamierzały w tym dniu ponownie zaatakować okręty wojenne rosyjskie, pozostałe jeszcze w Porcie Artura. Wskutek silnej zawiei śnieżnej dotarły tam jednakże tylko dwa torpedowce japońskie. Torpedowiec „Hayatorwi“ zaatakował natychmiast jeden z okrętów rosyjskich i zniszczył go zupełnie. Wiadomość tę potwierdza już, na mocy odebranych urzędowych informacyj, poseł japoński w Londynie. Admirał Togo donosi, że nowy ten atak wywołał przygnębienie wśród Rosyan i że okręty japońskie przy tym ataku nie poniosły znaczniejszej szkody. Który z okrętów rosyjskich uległ zniszczeniu, nie wiadomo.

Na uwagę zasługuje także wiadomość, że część floty japońskiej przybyła do Hakodate.

Ważnem wreszcie, jeżeli się sprawdzi, jest doniesienie, że w Chinach wybuchły rozruchy. W prowincyi Szensi tłum ludu rzucił się na dyrektora i prokuratora urzędu cłowego i zamordował ich w sposób okrutny. Szensi jest prowincyą wewnętrzną Chin, znacznie oddaloną od granic Mandżuryi.

Sztuczny zapał wojenny w Petersburgu rychło podobno ustąpił miejsca wręcz przeciwnym manifestacyom. — Jak donosi korespondent „N. W. Tagblatt“, niepomyślne wieści z teatru wojny wzburzyły ludność miejscową przeciwko rządowi. Przed kilku dniami tłum studentów i ludu przeciągał tam ulicami i wznosił okrzyki: „Precz z rządem!“ — Bardzo krwawo skończyła się także rusofilska manifestacya ugodowego duchowieństwa armeńskiego w Batum. Gdy odprawiało się nabożeństwo za pomyślność oręża rosyjskiego, podczas śpiewania hymnu carskiego rzucił pewien Armeńczyk bombę dynamitową, która zabiła troje ludzi, a bardzo wiele poraniła. Sprawcę zamachu aresztowano, poczem pod osłoną wojska urządzono manifestacyę przed pałacem gubernatora.

W Korei Japonia zagarnia już także władzę cywilną. Cesarz koreański „zgodził się“ podobno, aby jeden z kuzynów Mikada objął na czas wojny współregencyę.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 18 lutego.)**

## Nocny atak na Port Artura.

**Londyn.** Flotyllą japońskich torpedowców, która wśród strasznej zawiei śnieżnej w sobotę w nocy dotarła do Portu Artura i celnym strzałem ugodziła jeden z rosyjskich okrętów, dowodził kapitan Nagay. Morze było silnie wzburzone. Rosyjski okręt, który był na czatach, spostrzegł okręty japońskie i zaalarmował porty, które natychmiast pospieszyły z ogniem. Po oddaniu strzałów torpedowych japońskie okręty „Asagari“ i „Hayatori“ cofnęły się napowrót i cała flotylla japońska bez żadnych szkód dotarła w niedzielę do floty japońskiej, zostającej pod dowództwem admirała Togo.

Dzisiejsze dzienniki angielskie podnoszą śmiałość i dzielność japońskich torpedowców.

**Nowy Jork.** Z Tokio donoszą, że departament marynarki na podstawie otrzymanych wiadomości przypuszcza, że okrętem, który przez japoński okręt „Hayatori“ został ugodzony, był rosyjski krążownik „Bojaryn“.

## Przeniesienie głównej kwatery rosyjskiej.

**Paryż.** Specyalny korespondent „Matin“ donosi z Charbina, że została tam przeniesioną rosyjska główna kwatera, ponieważ **Port Artur może być każdej chwili zupełnie izolowany.**

## Kuropatkin naczelnym wodzem.

**Paryż.** Dzienniki donoszą z Petersburga, że w najbliższych dniach nastąpi zamianowanie ministra wojny **Kuropatkina naczelnym dowódcą wojsk lądowych w Azyi wschodniej.**

## Znaczący komunikat urzędowy.

**Petersburg.** Wydano tutaj następujący komunikat urzędowy:

„Ośm dni upłynęło od czasu, kiedy w całej Rosyi zapanowało głębokie oburzenie na nieprzyjaciela, który zerwawszy stosunki dyplomatyczne, urządził zdradziecki atak i chciał lekkim sposobem osiągnąć powodzenie w dawno upragnionej przez siebie wojnie. Ludność Rosyi z łatwo zrozumiałą niecierpliwością życzy sobie rychłego odwetu i oczekuje z naprężeniem wiadomości z dalekiego Wschodu. Jedność i siła narodu rosyjskiego wykluczają wszelką wątpliwość, że Japonia otrzyma zasłużoną karę za swoją zdradę(!) i wyzwanie do wojny(!) — albowiem kochany monarcha państwa rosyjskiego życzył sobie utrzymania pokoju.

„Wojenne stosunki zmuszają nas do cierpliwego oczekiwania wiadomości o powodzeniach naszych wojsk. Powodzenie to nie może nastąpić przed rozstrzygającemi krokami naszego wojska. Wielka odległość obszaru wojennego, jakoteż życzenie cara utrzymania pokoju(!) są przyczyną, że nie można było dawniej czynić przygotowań do wojny(!). **Teraz trzeba będzie dłuższego czasu (!)**, aby Japonię słusznie ukarać, jednakże bez niepotrzebnego rozlewu krwi. (A więc Rosya chyba myśli bić Japonię... nahajkami! Przyp. red.). Naród, który tak zuchwale wywołał walkę, musi być ukarany. **Rosya musi cierpliwie czekać** na zdarzenia w niezłomnej nadziei, że nasza armia stokrotnie pomści prowokacyę. **Ponieważ jeszcze daleko do operacyj na lądzie**, nie jest możliwem, ażeby wiadomości z placu wojny nadeszły wkrótce.

Niepotrzebny rozlew krwi byłby niegodnym wielkości i potęgi Rosyi. Nasza ojczyzna jest tak silną i tak gotową do ofiar dla sprawy narodowej, że będzie obowiązkiem każdę prawdziwą nowinę z placu wojny natychmiast całemu narodowi ogłosić. — (Bończuczny ten komunikat stwierdza przedewszystkiem, że Rosyę zaskoczyła wojna niespodziewanie, i że nie jest ona do wojny jeszcze w tej chwili przygotowaną).

## Car do wojska.

**Petersburg.** Car odbył w podworzu pałacu zimowego rewię trzeciego batalionu pierwszego syberyjskiego pułku strzelców udających się do Azyi wschodniej. Wśród dźwięków hymnu cesarskiego i okrzyków „hurra“ wystąpił car przed front wojska i wygłosił następującą mowę:

„Bracia! Jestem szczęśliwy, iż mogę was widzieć przed wyjazdem i życzyć wam szczęśliwej drogi. Mam silne przekonanie, że bardzo cenicie honor waszych starych pułków, że poświęcicie chętnie życie wasze dla drogiej ojczyzny. Pamiętajcie, że wróg jest walecznym, odważnym i zaciętym. Z serca życzę wam powodzenia i zwycięstwa nad wrogiem. Błogosławię was bracia a z wami mój sławny pierwszy wschodnio-syberyjski pułk strzelców, z obrazem św. Serafina. Oby on za was się modlił i wam w dalszej drodze towarzyszył. Oficerom dziękuję za dobrowolne stawienie się. Jeszcze raz dziękuję wam bracia z całej duszy. Niechaj Bóg was błogosławi!“

Po defiladzie batalionu car zawołał jeszcze raz: Bądźcie zdrowi bracia!

Na defiladzie obecni byli: carowa, carowa wdowa, następca tronu, wielcy książęta i księżniczki, minister wojny i szef sztabu generalnego.

## Usposobienie w Petersburgu.

**Berlin.** „Berl. Tageblatt“ otrzymuje z Petersburga wiadomość, że niepowodzenia floty rosyjskiej wywołały tam ponury nastrój. Oficerowie krytykują ostro niedołęstwo floty. Wczoraj obiegała tam pogłoska, że krążownik „Bojaryn“ został przez Japończyków wysadzony w powietrze. W wojskowych sferach panuje opinia, że flota japońska i nadal mieć będzie przewagę. Natomiast wojskowość pociesza się, że Rosya zwycięży na lądzie, gdyż posiada znakomitych wodzów. Między nimi wielkie nadzieje budzi młody generał Artamow, który odznaczył się przy tłumieniu rokoszu Bokserów. Wśród publiczności rozpuszczono pogłoskę, jakoby z Ameryki zakupiono zatrute konserwy dla armii rosyjskiej.

## Nowy raport.

**Petersburg.** Generał Pflug wysłał następującą depeszę do sztabu generalnego: Juanczikoj zawiadomił, że Chiny dla strzeżenia neutralności wysłały 2500 żołnierzy do Czinczufu oraz dla utrzymania tam porządku. — W Porcie Artura nic się nie zmieniło. W Inkau panuje spokój. **Potwierdza się wiadomość, że Japończycy organizują bandy Chunguzów dla zniszczenia torów kolejowych.** Nad rzeką Jalu wszystko spokojnie. Patrole donoszą, że na odległość 50 wiorst nie widać nieprzyjaciół. Słychać, że ruch okrętowy na linii Szanghaj-Nagasaki ma być wkrótce otwarty.

## Częściowa mobilizacya.

**Wiedeń.** Z Petersburga donoszą, że korpusy moskiewski i charkowski nie będą na razie mobilizowane; z każdego tylko pułku tych korpusów oddzielona będzie jedna kompania, i z tych utworzone zostaną nowe pułki dla Azyi.

## Wyjazd Makarowa.

**Londyn.** Korespondent „Biura Reutera“ w Petersburgu donosi, że wyjazd admirała Makarowa, który ma zastąpić admirała Sterka w Porcie Artura, dał sposobność do rozmaitych manifestacyj. W kościele św. Andrzeja odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem „cudowny“ pop Jan z Kronsztadu podał komunię Makarowowi. Przed pomieszkaniem Makarowa urządzono manifestacyę.

## Siły rosyjskie w Mandżuryi.

**Petersburg.** Rosyjskie siły wojenne w Mandżuryi, wedle autentycznych danych, wynoszą 228.000 żołnierzy i 3900 oficerów.

## Przekroczyli granicę.

**Tokio.** Krąża tu pogłoski [illegible]. Rosyanie przekroczyli granicę koreańską.

## Aresztowanie Japończyków.

**Tientsin.** Podług doniesienia ze źródła rosyjskiego, **władze rosyjskie aresztowały wszystkich Japończyków w Charbinie i w całej Mandżuryi**, ponieważ wyśledzono pomiędzy nimi bardzo wielu szpiegów, którzy byli w porozumieniu z japońskim sztabem generalnym. Dzieci i kobiety, które również aresztowano, wypuszczono następnie na wolność.

## Ewakuacya Szanhajkwanu.

**Petersburg.** Do Szanhajkwanu nadszedł rozkaz, ażeby tamtejsza straż rosyjska cofnęła się spiesznie do głównych sił rosyjskich w Mandżuryi. Strzeżony dotychczas przez nią port rosyjski oddano naczelnikowi straży francuskiej generałowi Lefèvre, który zajął go natychmiast. Wiadomość o tem wywołała zaniepokojenie wśród miejscowych Anglików.

## Straty rosyjskie w walce pod Czemulpo.

**Kolonia.** „Koelnische Zeitung“ donosi z Czemulpo z daty wczorajszej:

W walce pod Czemulpo załoga rosyjskiego krążownika „Warjag“ i kanonierki „Korejec“ **straciła 456 żołnierzy i 17 oficerów.** — Angielski krążownik „Talbot“, włoski krążownik „Elba“ i francuski krążownik „Pascal“, ocaliły od utonięcia 15 oficerów i 250 żołnierzy rosyjskich. Po długich rokowaniach z rządem japońskim, który domagał się wydania ocalonych, okręt francuski „Pascal“ odwiózł ich do Szanghaju.

## Ocalenie marynarki.

**Petersburg.** Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegram od komendanta francuskiego krążownika „Pascal“ z daty 16 b. m., donoszący, że krążownik z rosyjskim posłem z Seul, 22 rosyjskimi poddanymi, jakoteż z komendantami okrętów „Warjag“ i „Korejec“ oraz z 16 oficerami i 268 żołnierzami załogi tych okrętów wyruszył z Czemulpo do Szangaju.

## Z obozów japońskich.

**Londyn.** Do „Daily Mail“ donoszą, że Japończycy przygotowują się obecnie do wielkiego ruchu skombinowanego swoich sił lądowych i morskich. Gdzie ruch ten zmierza, niewiadomo dotychczas.

**Londyn.** Ważna rada wojenna pod przewodnictwem Mikada odbyła się wczoraj w Tokio.

**Londyn.** Cesarz japoński, jego doradcy i większa część ministrów przeniosą się prawdopodobnie do Kioto, gdzie zostanie założoną tymczasowa główna kwatera cesarska. Następnie uda się cesarz do Hiroszimy.

**Londyn.** „Daily Mail“ twierdzi, że Japończycy zawdzięczają dotychczasowe swe sukcesy na morzu głównie lepszej amunicyi swoich dział i silnej materyi wybuchowej swych torpedów.

**Londyn.** W porcie Nagasaki położono podmorskie miny.

**Nowy Jork.** Z Tokio donoszą, że przerwano kabel między Portem Artura a Czifu.

## Japonia a Chiny.

**Londyn.** Biuro Reutera ponosi przez Nowy Jork z Tokio:

Japonia zgodziła się na neutralność Chin z wyjątkiem Mandżuryi i zastrzegła sobie na wypadek gdyby Rosya naruszyła neutralność Chin że odpowie na to w stosowny sposób.

**Petersburg.** Według opowiadania Chińczyków przybyli do Chunguzów w miejscowości Czungtaufu emisaryusze japońscy którzy starali się nakłonić ich do wysadzenia w powietrze wojskowego pociągu rosyjskiego. Chińczycy obawiając się zemsty Rosyan, przeszkodzili temu.

**Szangaj.** Rosyjska kanonierka „Mandżur“ została przez władze chińskie wezwana do opuszczenia portu w Szangaju. Kapitan okrętu oświadczył, że oczekuje rozkazu od swego admirała.

## Koncentracya wojska chińskiego.

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Tientsinu, że 15 pociągów specyalnych z wojskiem chińskiem udaje się na granicę do Czanjang. — Wojsko stoi pod rozkazami Taotaja Wanga. Wkrótce ma wyruszyć jeszcze 10.000 wojska chińskiego.

## Zabrane okręty.

**Londyn.** „Daily Mail“ donosi z Hakodate z dnia 17 b. m.:

Japoński krążownik „Tokao“ zabrał we wtorek rosyjskie okręty handlowe „Bobrik“ i „Nabezda“, ponieważ okręty te, mimo znanego rozporządzenia rządu japońskiego, do dnia 16-go b. m. nie opuściły portu japońskiego.

## O neutralności Austro-Węgier.

**Wiedeń.** „N. W. Tagblatt“ donosi z Londynu, że obiegały tu pogłoski, jakoby w kołach dyplomatycznych zastanawiano się nad oświadczeniem hr. Gołuchowskiego, który powiedział, że przemysł austro-węgierski mimo neutralności Austro Węgier przyjmować może zamówienia od jednej ze stron walczących. Z tego powodu poseł japoński uczynić miał u rządu angielskiego przedstawienie z prośbą, aby rząd angielski przez swych posłów w Wiedniu i Berlinie uczynił „przyjazne zastrzeżenie“ przeciw temu. Otóż korespondent „N. W. Tagblattu“ donosi, że poseł japoński żadnych kroków u rządu angielskiego nie uczynił, lecz że Japonia sama w Wiedniu zaprotestuje w razie, gdyby dostarczono jakich dostaw na rachunek Rosyi.

**Wiedeń.** Na tutejszej giełdzie panowało dziś znów wielkie zaniepokojenie. Wywołała je wiadomość, że Japonia grozi represaliami względem niemieckich i austryackich okrętów handlowych na wypadek, gdyby Niemcy lub Austro-Węgry zezwoliły na dostawy wojenne dla Rosyi ze swych krajów.

**Wiedeń.** Austro-węgierski krążownik „Cesarzowa Elżbieta“ otrzymał polecenie przerwania podróży po portach australskich i udania się natychmiast do portu Peczili.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 18 lutego

## Dr Koerber przeciw czeskiej obstrukcyi.

**Wiedeń.** Czeska większość Wydziału krajowego w Pradze uchwaliła, wszystkiemi głosami przeciw członkom niemieckim, wezwać rząd o zwołanie Sejmu krajowego, celem załatwienia najważniejszych spraw. „N. Fr. Presse“ dowiaduje się, że dr Koerber nadesłał wydziałowi Sejmu czeskiego w tych dniach odpowiedź na to żądanie. Dr Koerber tłomaczy, że Niemcy czescy oświadczyli, iż tak długo w Sejmie urządzać będą obstrukcyę, dopóki klub czeski nie zaniecha obstrukcyi w parlamencie. — Wobec tego rząd uważa zwołanie Sejmu czeskiego za zbyteczne, a uczyni to, gdy parlament okaże się zdolnym do pracy.

## Z delegacyi austryackiej.

**Wiedeń.** Komisya budżetowa delegacyi austryackiej uchwaliła wniosek Derschatty, wzywający rząd do przedstawienia jeszcze w roku 1904 projektu ustawy o podwyższeniu emerytur wojskowych dla wdów i sierót wedle starej normy. W dyskusyi zabierali głos del. Popowski, Kottulinsky, Zedtwitz i minister wojny, który przyrzekł dołożyć starań, aby projekt był rychło wypracowany.

**Wiedeń.** Plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej zajmowało się dziś w dalszym ciągu sprawą zwykłego budżetu wojskowego.

Ks. Lobkowitz złożył uznanie zarządowi wojennemu za udzielenie wyjaśnień co do nowych dział i ubolewał nad sytuacyą na Węgrzech.

**Wiedeń.** W delegacyach po Fiedlerze przemawiał del. Dłużański (poseł ruski). Pragnie on, ze względu na wielkie ciężary, jakie budżet wojskowy nakłada na ludność, aby także i zarząd wojskowy w wyższym stopniu uwzględniał życzenia ludności. Jako zastępca gmin wiejskich, podnosi delegat przedewszystkiem życzenia rolniczej ludności.

## Dotąd, a nie dalej.

**Wiedeń.** Ks. Lobkowitz w mowie swojej zaznaczył, że w żądaniach węgierskich co do samoistnej armii węgierskiej i ekonomicznego rozdziału widzi, iż intenzywne pielęgnowanie języka węgierskiego w wojskowych zakładach wychowawczych nie jest usprawiedliwionem, ponieważ mowca jest wprawdzie przeciwnikiem germanizacyi w wojsku, lecz równocześnie nie może się zgodzić, aby za nasze pieniądze madziaryzować wspólną armię. Mowca zapytuje ministra, czy jest prawdą, że węgierskim poddanym w Akademii wojskowej zasadniczo nie wolno się uczyć języków słowiańskich? Wita z zadowoleniem rozporządzenie ministra wojny w sprawie języka pułkowego i oświadcza w końcu, że jest przyjacielem Węgrów, stoi jednakże na stanowisku „dotąd, a nie dalej“. W chwili kiedy wszystkie państwa ekonomicznie i wojskowo się wzmacniają, nie wolno nam w sposób samobójczy monarchii osłabiać. Byłoby to wielką szkodą dla nas i katastrofą dla Węgier.

## Dymisya Pleskego.

**Petersburg.** Urzędownie ogłaszają, że zawiadowca w ministerstwie skarbu Pleske został uwolniony z dotychczasowej posady i powołany do Rady państwa.

## Położenie na Bałkanach.

**Wiedeń.** Cesarz Franciszek Józef przyjmował dziś na audyencyi rzymsko-katolickiego arcybiskupa z Sofii ks. Meniniego. Cesarz wyraził nadzieję, że reformy w Macedonii uspokoją ludność i że pokój nie będzie tam zakłócony. Arcybiskup Menini odpowiedział, że otrzymał od komitetu rewolucyjnego zapewnienie, iż akcyę swoją uczyni zależną od postępu akcyi reformowej.

Jak z innej strony donoszą, arcybiskup Menini konferował z ambasadorami austro-węgierskim i angielskim w Konstantynopolu, którzy oświadczyli mu, że mocarstwa energicznie żądać będą od Turcyi rychłego i zupełnego przeprowadzenia reform.

## Powstanie Albańczyków.

**Konstantynopol.** O ruchu Albańczyków donoszą z Dyakowy, że znajdują się tam tylko 3 bataliony wojska. Szensi-basza znajduje się w okolicy Dyakowy z 5 batalionami piechoty i artyleryą. Most na rzece Drinie został zburzony. Wali w Iskib, Szakir basza oczekuje przybycia dziesięciu batalionów piechoty z artyleryą i kawaleryą. **W Dyakowie położenie jest krytyczne**, ale sądzą, że będzie zlokalizowane.

## Katastrofa okrętowa.

**Rjeka.** Parowiec „Adria“ Towarzystwa żeglugi „Adria“ rozbił się w drodze z Rjeki na Morze Śródziemne koło Punta Nero. Wysłano parowiec z nurkami dla ratowania statku.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE

**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).**



## Kursa telegraficzne.

Wiedeń, [illegible] zamknięcie giełdy. Akcye [illegible] Zakładu kredytowego 62? —. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 733 —. Akcye Anglobanku 274·50. Akcye Unionbanku 515·50. Akcye Länderbanku 417·50. Akcye Bankvereinu 493·—. Akcye Bodencredit 895·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego ?40·—. Akcye kolei państwowych 624·50. Akcye kolei południowej 78·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 404·—. Akcye kolei Północnej 5425·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 577·—. Akcye Alpiny 385·50. Akcye Rima Muranyi 442·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1825·—. Akcye fabryki broni 435·—. Akcye tureckie tytoniowe —·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1102·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·35. Renta majowa 99·10. Austryacka renta koronowa 98·85. Węgierska renta koronowa 96·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·—. 4% Listy Banku krajowego 99·30. 4½% Listy Banku krajowego 102·80. 4½ Bank krajowy 103·40. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·50. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·55. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 98·25. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·75. Losy tureckie 112·—. Marki 117·22. Ruble 252·50.

Cukier 18·60 stały. Spirytus 46—46·— niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Przez słabe renty i słaby Berlin ponowny nacisk. Dzisiaj wieczorem bilans kredytów.

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 18 lutego (godz. 1 w południe).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Waluty.** | | |
| Ruble papierowe | 252 — | 253 25 |
| Marki niemieckie | 116 80 | 117 80 |
| Franki papierowe | 95 20 | 95 50 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 02 | 19 10 |
| **II. Listy zastawne.** | | |
| 5% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 — | 112 — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 101 25 | 10? — |
| 4% „ „ „ „ | 98 75 | 99 25 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 102 — | 10? — |
| 4% „ „ „ „ | 99 — | 100 — |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 98 50 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41-letn. | 99 | — — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 56-letn. | 98 25 | 99 25 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 — | 100 — |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 98 75 | 99 75 |
| 4% „ miasta Lwowa | 97 — | 98 — |
| 3½% „ „ „ | 102 — | 103 — |
| 4% Obligacye komunalne Banku kraj. | 102 75 | 103 75 |
| 5½% „ „ „ „ | 101 50 | 102 50 |
| 4% „ kolejowe | 99 — | 99 75 |
| **IV. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 80 — | 84 — |
| **V. Akcye.** | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 542 — | 546 — |
| „ „ Gal. dla h. i p. w Krak. | — — | — — |
| „ „ Lwów-Czerniowce-Jassy | 578 — | 580 — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | |
| 4 2/10% wspólna renta pap. | 99 25 | 99 75 |
| 4 2/10% „ „ srebrna | 99 25 | 99 75 |
| 4% renta koronowa austryacka | 99 50 | 100 — |
| 4% „ „ węgierska | 96 75 | 97 25 |
| 4% renta austryacka w złocie | 119 — | 119 50 |
| 4% „ węgierska w złocie | 117 — | 117 50 |

L. 91805/II ex 1903. 653 3 3

# Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza **wypuścić w dzierżawę restauracye kolejowe** na dworcu w Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie i Żywcu wraz z przynależnem do restauracyi tych mieszkaniem i innemi ubikacyami ubocznemi w drodze publicznych ofert.

Bliższe szczegóły dzierżawy restauracyj kolejowych objęte są warunkami co do wydzierżawiania restauracyj na stacyach c. k. austr. kolejach państwowych, które to warunki można nabyć w oddziale ruchowym podpisanej c. k. Dyrekcyi po cenie 20 halerzy za egzemplarz.

Reflektanci na jednę z powyż wymienionych restauracyj, zechcą wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcyi swoje oferty, osobno co do każdej restauracyi, zaopatrzone w dowody odpowiedniego uzdolnienia zawodowego i z podaniem najwyższego ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego łącznie **za mieszkanie i prawo prowadzenia restauracyi** — przy dołączeniu podpisanych przez siebie dwóch egzemplarzy warunków co do wydzierżawiania restauracyj kolejowych obowiązujących — w zamkniętych kopertach zaopatrzonych napisem: „Oferta na dzierżawę restauracyi na stacyi kolejowej w ........" najpóźniej do d[illegible] lutego **h. r. do** [illegible]dziny **12 w południe.** Po [illegible] terminu nadeszłe oferty nie będą uwzględnione.

**C. k. Dyrekcya kolei państwowych.**

Kraków, dnia 11 lutego 1904.

Za c. k. Dyrektora kolei państwowych
*Dr Ożog.*



Organ Tow. „Zreformowanie Wychowania i Nauczania"

# „Reforma Szkolna"

**kwartalnik naukowo-pedagogiczny**

pod redakcyą *Adama Szymańskiego.*

**Wychodzić zacznie w Krakowie w kwietniu roku bieżącego w formacie większych miesięczników objętości 10—15 arkuszy druku.**

Stosownie do „Odezwy" Towarzystwa, wydanej w r. z., „Reforma Szkolna" będzie poświęconą wyłącznie sprawom reformy szkoły i wychowania w najszerszem i najściślejszem znaczeniu tego słowa.

Posterunek, na którym się zjawiamy, dotychczas przez nikogo zajętym nie jest.

W powszechnym dziś bowiem na całym świecie cywilizowanym wielkim ruchu umysłowym na rzecz radykalnej reformy teraźniejszego szkolnictwa i wychowania nietylko dotychczas nie przyjęliśmy żadnego udziału, ale pozostaliśmy daleko w tyle poza wszystkiemi oświeconemi narodami.

Musimy więc raz nareszcie zdobyć się na rozpoczęcie walki z ciemnotą naszego wykształconego ogółu, z ciemnotą powtarzamy, gdyż przeciętna inteligencya nasza jest zupełnie ciemną w tej wielkiej sprawie. Nie ma ona nawet przybliżonego pojęcia nietylko o tem, co się robiło lub robi w tym względzie gdzieindziej, ale nie zna nawet przedsiębranych i u nas usiłowań, nie rozumie swych najważniejszych, najświętszych zadań i obowiązków.

Tę wielką lukę w pojęciach naszych będziemy się starali w miarę sił i możności wypełnić, stwarzając organ, którego zadaniem będzie podniesienie poziomu naszych pojęć i ideałów wychowawczych, rozbudzenie drzemiącego sumienia ogółu, zachęcenie społeczeństwa do gorliwszej i czynniejszej pracy na tem polu, a przez dokładne informowanie o usiłowaniach reformy przedsiębranych lub już dokonanych gdzieindziej, wskazywanie dróg praktycznych do pracy podobnej.

Będziemy starali się przekonać inteligencyę naszą, że sprawa reformy wychowania i nauczania góruje ponad wszystkiemi przejściowemi politycznemi i społecznemi interesami chwili.

Stać więc z konieczności rzeczy musimy poza wszelakiemi partyami, gdyż niewątpimy, że i największy konserwatysta i najjaskrawszy postępowiec, jeżeli tylko są ludźmi uczciwymi, schodzą się we wspólnej trosce o zapewnienie swemu potomstwu największych moralnych i umysłowych korzyści.

Nie znaczy to, abyśmy „płaszcz swych przekonań" na dwóch ramionach nosić mieli.

Znaczy tylko, że szanując uczciwe przekonania innych, pragniemy stworzyć ognisko, w którem wszystkie umysły niezależniejsze i szczerze o dobro publiczne dbałe, mogłyby, nie legitymując się ze swych barw i sympatyj przejściowych, zabrać głos w sprawie tak wieczystej, jaką jest i na zawsze i dla każdego narodu, i dla całej ludzkości pozostanie: kształcenie i wyrabianie coraz lepszych, coraz doskonalszych ludzi.

Wiemy, że stając do walki z uprzedzeniami i ciemnotą warstw wykształconych, podejmujemy bardzo trudne, a docześnie niewdzięczne, zadanie.

Wiemy, że ciernistą będzie nasza droga, jak ciężką i ciernistą była ona dla tych wszystkich, w ślady których wejść pragniemy. Szczęśliwi jednak będziemy, jeżeli usiłowaniami swemi choć maluczko przyczynimy się do utorowania dróg dla pracy przyszłej, doskonalszej.

Najgoręcej przeto zwracamy się niniejszem do wszystkich tych, do których dotąd nie mogliśmy się zwrócić osobiście, jeżeli tylko słowa nasze w ich sercach oddźwięk jakiś znajdą, z prośbą o współpracownictwo.

Każdy głos szczery i szlachetny przyjmiemy najgościnniej.

Dotychczas przyrzekli nam swój współudział: prof. dr Odo Bujwid, Kazimiera Bujwidowa, Julia Unszlit-Berustejnowa, prof. dr Piotr Chmielowski, dr Chodecki, prof. Baudouin de Courtenay, S. Dickstein, dr Artur Górski, Marya Hornowska, dr Tomasz Janiszewski, Stanisław Karpowicz, Gabryel Korbut, prof. Tadeusz Korzon, Kazimierz Król, Marya Kruszyńska, Maryan Masonius, Stanisław Maszewski, Tadeusz Miciński, Andrzej Niemojewski, Eliza Orzeszkowa, Ostoja, Wł. Prokesch, Władysław Rabski, Władysław Reymont, Marya Schätzel, Aniela Schätzel, prof. Henryk Struwe, Aniela Szycówna, Julian Adolf Święcicki, Ernest Sulimierczyk Świeżawski, Adolf Tyszko, prof. Kazimierz Twardowski, Marya Weryho, Stanisław Witkiewicz.

Adres Redakcyi i Administracyi: *Kraków, ul. Zyblikiewicza 7, II p.*

Prenumerata roczna wraz z przesyłką wynosi **12 koron,** półroczna **6 koron,** kwartalna **3 korony.**

Wydana w r. z. **„Odezwa"** Towarzystwa (7 stron dużej czwórki, 30 halerzy) do nabycia we wszystkich księgarniach.

W numerze I-szym pomiędzy innemi pomieszczone będą prace prof. Piotra Chmielowskiego, prof. Tadeusza Korzona i Stanisława Witkiewicza. 660



C. k. austryackie koleje państwowe.

# Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1. października 1903 (według czasu środkowo-europejskiego).

## Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ przystanku

**do Oświęcima,** ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

**do Podwołoczysk**, ma połączenie: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja, do Stanisławowa, Chyrowa, w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, do Rawy Ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano poc. miesz. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

**do Wieliczki.**

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

**do Kocmyrzowa.**

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ przyst.

**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ przyst.

**do Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

**do Wieliczki.**

1.50 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa

**do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

**do Lwowa**, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego-Zagórza i do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, w Podwołoczyskach, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

**do Stróż** ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ Podgórza Pł.

**do Wieliczki.**

7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ 1016 z Podgórza Pł.
8.18 „ „ „ „ „ „ przyst.

**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcimia i Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, Bielska; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

**do Kocmyrzowa.**

8.38 wiecz. poc. osob. Nr. 1 z Krakowa

**do Ickan**, ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem w czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.

**do Podwołoczysk**, ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.

**do Tarnopola**, ma połączenie: w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.40 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.00 „ „ „ „ „ „ przyst.

**do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy wprost z Krakowa do Zakopanego.

## Przyjazd do Krakowa i Podgórza:

4.17 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
4.40 „ „ „ „ „ Krakowa

**z Podwołoczysk**, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.

5.43 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.50 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.05 „ „ „ „ do Krakowa

**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

**z Ickan**, ma połączenie w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa

7.19 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa

**z Wieliczki.**

7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa

**z Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach z Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

**z Podwołoczysk**, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa, w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż.

10.52 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.59 „ „ „ „ „ Płaszowa

**z Oświęcima**, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa

**z Wieliczki**, ma połączenia w Podgórzu-Płasz. od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

1.17 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.3[illegible] „ „ „ „ „ „ „ Krakowa

**z Borków wielkich**, ma połączenie w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

**ze Lwowa**, ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

4.15 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.24 „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa

**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Zakopanego wprost do Krakowa.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa

**z Podwołoczysk**, ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od d. 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza-Pł.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

**z Wieliczki.**

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

**z Kocmyrzowa.**

8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst.
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa

**z Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa

**z Podwołoczysk**, ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.05 w nocy „ „ 46 z Krakowa

**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy z Zakopanego wprost do Krakowa.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.